

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 64

BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 marca 1937 r.

Rok XXXI.

Jugostawia usamodzielnia się

Położenie Jugosławii jeszcze przed trzema laty nie należało do godnych zazdrości. Trójjędne królestwo Serbów, Słoweńców i Chorwatów trzeszczało na wszystkich spójnościach. Specjalnie ostro ustosunkowywali się do rządu belgradzkiego Chorwaci. Wprawdzie dyktatura króla Aleksandra Oswobodziciela stała na dość mocnych podstawach, niemniej jednak przyszłość kraju przedstawiała się w barwach ponurych.

W odniesieniu do zagranicy Jugostawia była w bardziej niż przykrej sytuacji. Nie miała ani kawałka granicy, na której nie groziłoby jej jakieś poważne niebezpieczeństwo. Nawet od strony słabej Austrii mogła się była spodziewać agresji, choćby pod postacią restauracji Habsburgów. Przeciwnie wówczas panował nad Wiedniem Dollfuss i prowadzi swój kraj po prostej linii ku drodzeniu monarchii.

Trudno kłaść nacisk na tak znane fakty jak nienawiść Węgrów, czy Bułgarów. Najgorzej przedstawiała się jednak stosunki z Włochami, dybiącymi wyraźnie na byt niepodległy Jugostawii. Zdawało się, że faszyzm nie widzi dla siebie innego kierunku ekspansji jak Bałkany i innego ważniejszego przeciwnika dla siebie jak Jugostawia. W Rzymie tyle deklamowano o Adriatyku jako o „mare nostrum“ — o naszym morzu, — jakby się już gotowano do ataku na jugosłowiańskie porty.

Swój punkt szczytowy osiągnęło zagrożenie Jugostawii w 1934 roku, kiedy to na skutek zamachu Ante Pavelicza ginie w Marsylii król Aleksander. Ginie z ręki Chorwata, ale z namowy, poduszczenia i za srebrniki Włochów. Wprawdzie oburzenie Jugostawii kieruje się wówczas przeciw Węgrom, którzy również wspomagali irrydenta (niezadowolone) chorwacką, ale trzeba pamiętać, że podówczas Francja stanowiła jedyną opiekunkę Jugostawii i że Włochy były sprzymierzeńcem ścisłym tejże opiekunki...

I stała się rzecz dziwna. Jugostawia pozbawiona wodza, zagrożona od wewnątrz i od zewnątrz, rozpoczyna swój marsz ku górze. Regent Paweł wychowany w Anglii i przejęty duchem angielskiego common sensu (po polsku możnaby powiedzieć chłopskiego rozumu) zaczyna sterować w kierunku pogodzenia się ze Słoweńcami i Chorwatami. Z pierwszymi udaje mu się całkownie. Z drugimi jest na najlepszej drodze. Ich przywódca dr Maczek staje na gruncie jedności Jugostawii, porzuca zbyt radykalne dążenia i choć się jeszcze zupełnie z premierem Stojadinowiczem nie pogodził, to zapewne uczyni to w najbliższym czasie. Wprawdzie radykalne elementy chorwackie przeszkadzają mu w pracy. Niedawno studenteria zdemolowała redakcję jego głównego organu, ale wódz Chorwatów tym się nie zraża, rozumiejąc, że naród jego jako Słowianie może tylko szukać swego szczęścia w związku z pobratymcami a nie z Niemcami, Włochami, lub Madziarami.

Łącznie z poprawą sytuacji wewnętrznej następuje radykalny zwrot w odniesieniu do zagranicy. Jugostawia z pionka w łonie Małej Ententy, czy w odniesieniu do Francji, urasta nagle wysoko w oczach Europy jako państwo, szukające w szczęśliwy i mądry sposób

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Na Śląsku strajku górników nie będzie

W ostatniej chwili zwyciężył zdrowy rozsądek tak u pracodawców jak i pracobiorców.

Katowice, 18. 3. (Tel. wł.). Groźba strajku górników, który wyrządziłby Polsce milionowe straty i naraziłby całe nasze gospodarstwo na potężny wstrząs, została dzięki zręcznemu pośrednictwu czynników urzędowych, w ostatniej niemal chwili zażegnana. Punktem kulminacyjnym zatargu był kongres radców zakładowych, zwolany przez międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą na godzinę 5,30 po południu do Katowic. Stanowisko kongresu przesądza sprawę. To też wyniku orbad kongresu oczekiwano z dużym zainteresowaniem.

Po kilkugodzinnych naradach kongres uchwalił rezolucję, w której przyjmuje orzeczenie komisji arbitrażowej i pojednawczej do zatwierdzającej wiadomości. Rezolucji, zalecającej przystąpienie do strajku, nie zgłoszono.

To stanowisko kongresu przesądza sprawę. Strajku górników na Śląsku na razie nie będzie. Nowe komplikacje mogłyby powstać tylko na wypadek, gdyby po uchwaleniu przez senat ustawy, upoważniającej rząd do skracania czasu pracy w górnictwie, nie skrócono czasu pracy po myśli żądań związków górniczych.

Przez cały dzień wczorajszy statki również nie ładowały bunkru. Robotnicy, zajęci przy przeladunku węgla w liczbie około 1.200, przestali pracować.

Kłopoty Gdańska

wywołane zakazem wywozu węgla z Polski.

Gdańsk, 18. 3. (PAT). Zakaz wywozu węgla z Polski wywołał duże zainteresowanie tą sprawą w Gdańsku.

„Danziger Neueste Nachrichten“ stwierdzają, że sprawa zaopatrzenia w węgiel Gdańska jest zapewniona. Władze gdańskie zarządziły rejestrację zapasów węgla na terenie Wolnego Miasta. Konsumcja Gdańska — według dotychczasowych obliczeń — może być pokryta z tych zapasów. Nie załatwiona jest natomiast jeszcze kwestia zapotrzebowania przemysłu gdańskiego, istnieje jednak możliwość sprowadzenia w ramach kontyngentu węgla z Niemiec. Pismo stwierdza, że skutki zakazu wywozu węgla odczują oba porty polskiego obszaru celnego Gdańsk i Gdynia, ponieważ główna część eksportu węgla szła drogą morską. Wszelkie transporty węgla, przeznaczone na eksport, zostały przez władze kolejowe zatrzymane i firmom odmówiono ich wydania. Pismo zaznacza, że wstrzymanie wywozu węgla oznacza również i stratę dewiz, które napływały ze sprzedaży węgla, jednak oczywiście dla rządu polskiego ważniejsze jest zabezpieczenie dostawy węgla dla własnych potrzeb, niż sprawa pokrycia zapotrzebowania rynków zagranicznych.

W dniu imienin Marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa, 18. 3. (PAT). Pan Marszałek Smigły-Rydz wyjechał z Warszawy na jednodniowy wypoczynek.

Dar dla nowego hetmana.

Przybyła do Warszawy delegacja ludności ziemi Brzeżańskiej, która przywiozła p. Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi dyplom obywatelstwa honorowego 10 gmin powiatu brzeżańskiego, oraz upominek imiennowy w postaci konia arabskiego z rzędem i buzdyanem hetmańskim.

Ignacy Paderewski poważnie chory.

Zurych, 18. 3. (PAT). Ignacy Paderewski, który ostatnio koncertował na rzecz Muzeum Kościuszkowskiego w Solurze, zachorował na influencję.

Stan jego zdrowia ze względu na podeszły wiek mistrza, liczącego 77 lat, budzi poważne obawy.

Rumuński min. oświaty w Warszawie.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audycji bawiącego w Warszawie rumuńskiego ministra oświaty p. Angelescu, który przybył na zamek w towarzystwie ministra WR i OP prof. Świętosławskiego i posła rumuńskiego w Warszawie Zamfirescu.

P. minister Angelescu oraz osoby towarzyszące mu zwiedzili muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim w Belwederze, po czym zwiedzili publiczną szkołę powszechną nr. 191. Po uroczystym powitaniu minister Angelescu obecny był na lekcji przyrody i lekcji robót praktycznych.

Min. Angelescu złożył również wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wiadomości o grożącym strajku górników zatamowały ładunek węgla w portach polskich.

Gdynia, 18. 3. (PAT). W następstwie zarządzenia, wstrzymującego eksport węgla z Polski przerwano w dniu wczorajszym w porcie gdyńskim ładowanie węgla. W porcie znajdują się obecnie 24 statki węglowe, które przybyły po

ładunek. Firmy transportowe i maklerskie, których transporty znajdowały się w drodze ze Śląska do Gdyni, otrzymały telegraficzne zawiadomienia od władz kolejowych o miejscu zatrzymania i skierowania ich transportów.



W dniu dzisiejszym przypadają

Imieniny Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych
Marszałka Polski

Edwarda Smigłego - Rydza

W dniu tym, tak uroczystym dla każdego Polaka, łączymy się wraz z całym narodem w zbiorowym akcie głębokiego hołdu dla Tego, który prowadzi Polskę ku mocarstwowym wyżynom.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Jugosławia usamodzielnia się.

(Ciąg dalszy).

własnych, niezależnych dróg postępowania. Nie takie czy inne cudze interesy, lecz dobro Jugosławii staje się naczelnym przewodnikiem polityki, uprawianej z wielką zręcznością i szczerem przez premiera Stojadinowicza.

Pięknym wyrazem tej polityki jest podpisanie w roku bieżącym paktu wieczystej przyjaźni ze śmiertelnym zdrajcą — **Bulgarią**. Wprawdzie przy tej sposobności zostaje wysadzony w powietrze pakt bałkański, mający na celu nadzorowanie pokonanej Bulgarii, ale Jugosławia narazie stwarza sobie **odcinek bezpieczeństwa na swych granicach**.

Niepoślednią rolę gra w tym czasie ustosunkowanie się Jugosławii do Trzeciej Rzeszy. Jest ono **nawskroś pozytywne i realistyczne**. W Belgradzie rozumieją, że Hitler prędzej czy później zapanuje w Wiedniu. Oznacza to usunięcie niebezpieczeństwa powrotu Habsburgów, którzy zapewne rozdmuchałyby dążenia separatystyczne Chorwatów, ale grozi w przyszłości ciężkim 70 milionowej masy niemieckiej. Pozyskać już teraz jej przychylność dla siebie (ważne względy rolnego eksportu!) i ewentualnie skierować przeciw... **Włochom zdawało się być początkowym celem polityki belgradzkiej**.

Tymczasem od nawiązania pierwszych flirtów z Berlinem, sytuacja zmienia się na jeszcze większą korzyść Jugosławii. Niemcy **wstępują na drogę porozumienia z Włochami**. „Anschluss“ z Austrią zostaje usunięty chwilowo na drugi plan. Wprawdzie istnieją „protokoly rzymskie“, ustanawiające włoską opiekę nad Austrią i Węgrami, ale jednocześnie Włochy dają upust nadmiarowi swej energii w wojnie z Abisynią i w popieraniu gen. Franco. Wykorzystywa to Trzecia Rzesza do wskrzeszenia swej polityki bałkańskiej. Której powodzenie zależy poważnie od współpracy Jugosławii.

W sumie tworzy się taka sytuacja, że Jugosławia, opierająca się o pakt Małej Ententy, przymierze z Francją, pakt wieczystej przyjaźni z Bulgarią, doskonałe stosunki z Berlinem, **może nareszcie uregulować swe sprawy z Włochami**, mającymi pełne ręce i nogi trosk i kłopotów, niż podkreślenie włoskości morza Adriatyckiego. Dochodzi więc w ten sposób **do idei „gentlemen agreement“** — dżentelmeńskiego porozumienia włosko-jugosłowiańskiego, **które ma być podpisane w najbliższych dniach**.

Wiadomość o tym wywołała popłoch w Paryżu i przede wszystkim w Pradze. Prasa francuska widzi w tym usamodzielnieniu się Jugosławii wpływy Berlina i rozsadzanie jedności Małej Ententy. Podejrzewa Stojadinowicza, że kraj swój chce użyć za podparcie dla sławnej „osi Rzym—Berlin“ i że chce użyć pomocy włoskim ambicjom śródziemnomorskim, tak podkreślonym obecnie przez blijszą wycieczkę Mussoliniego i udział 60 tysięcy Włochów w walkach pod Guadalajarą.

Zdaje się, że jest to wszystko przesada. Jugosławia kroczy własną drogą i kieruje się własnym interesem. Z tego punktu widzenia jest jej obowiązkiem zapewnić sobie spokój i możliwość rozbudowy stosunków wewnętrznych i w pierwszej linii współpracy trzech szczepów bratnich, jednak rodzieranych poważnymi kłótniami. Trudno więc od niej wymagać, aby ze swoimi siłami

Z posiedzenia senatu.

Umowy zbiorowe chronić będą przemysł

od wstrząsów a robotników od wyzysku.

Uporządkowanie sprawy długów rolniczych.

Parcelacja pod nadzorem państwa przeszkodzi zbyt niemu rozdrobnieniu warsztatów rolnych. (Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18. 3.

Prace parlamentarne obecnej sesji zbliżają się do końca. Sejm i Senat uchwalają z pośpiechem ważniejsze projekty ustaw, które muszą wejść w życie w najbliższym czasie. Wczoraj senat załatwił szereg ustaw, mających duże znaczenie dla rolnictwa. Wśród nich również ostatecznie załatwiono projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Referent sen. Bobrowski podkreślił, że zasadniczym postulatem pracy zbiorowej jest **umowa i jej lojalne dotrzymanie**. Drugim postulatem jest **szacunek dla pracy**.

Za najpilniejsze zadanie mówca uważa wprowadzenie **Izb pracy i samo-**

rządu w instytucjach społecznych. Głównie zarobki robotników, próby obniżki płac i redukcje, wstrzymywanie wypłaty zarobków są przyczyną strajków. Nasilenie strajków stale wzrasta. Przeważnie miały one wynik pozytywny. Potężnym objawem solidarności robotniczej był strajk 100-tysięcy robotników łódzkich w obronie umowy zbiorowej przed niesumieniami pracodawcami. **Umowy zbiorowe mogą przyczynić się w dużym stopniu do pomyślnego kształtowania stosunków między kapitałem a pracą**. Umowy zbiorowe osiągają swój cel, gdy zawierają je silne organizacje pracowników i pracodawców, dające gwarancję, że umowa

będzie dotrzymana. Związki zawodowe są najodpowiedniejszym elementem do zawierania umów.

Po przemówieniu referenta projekt ustawy przyjęto bez dyskusji.

Projekt ustawy

o ograniczeniu obrotu gospodarstwami z parcelacji

referował sen. Siemiątkowski.

Sen. Fudakowski omawia dwa momenty tej ustawy. Jeden z nich ujęty jest w art. 1, który wyraża tendencję ustawodawcy do chronienia gospodarstw przed rozdrobnieniem. W myśl tego artykułu parcelacja dokonywana jest pod nadzorem władz. Drugi — objęty jest art. 5, który zmierza do tworzenia samowystarczalnych jednostek. Obie tendencje są słuszne — powiada sen. Fudakowski, ale nie zawsze łączenie w jednej ustawie dwóch tendencji słusznych prowadzi do osiągnięcia celu. Zgadza się z wnioskiem mniejszości, że art. 5 należy skreślić.

Wobec rozbieżności poglądów sen. Evert stawia wniosek formalny o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisji. (Głosy: brawo).

Sen. Kleszczyński, jako przewodniczący komisji rolnej jest przeciwny wnioskowi sen. Everta.

Senat odrzucił wniosek o odesłanie projektu do komisji i po przemówieniu **ministra rolnictwa p. Poniatowskiego** przyjął ustawę bez zmian.

Konwersja i uporządkowanie długów rolnych.

Następnie sen. M. Malinowski referował ustawę, przyjętą przez sejm o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Projekt ustawy uchwalono bez zmian, uchwalono również dwie rezolucje. Pierwsza dotyczy potrącen pewnych pozycji przy wymiarze podatku dochodowego posiadaczom gospodarstw wiejskich. Druga rezolucja wzywa rząd do wniesienia projektów ustaw w sprawie konwersji krótkoterminowych długów rolniczych na długoterminowe.

Sen. Kleszczyński referował nowelę do rozporządzenia Pana Prezydenta o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Nowela ta przywraca dawny system sprzedaży i sieć hurtowni, a wyłącza ze zorganizowanej sprzedaży wieś, gdyż tam nie opłacały się koncesje dla poszczególnych sklepów. Oprócz tego **ustawa uprzywilejowuje inwalidów wojennych**, tak, jak było przed wydaniem dekretu z r. 1933.

Powyższej noweli przeciwstawił się senator żydowski Trockenheim. Piorunował on, że daje się przywileje inwalidom wojennym, rzekomo ze szkodą dla skarbu państwa i opowiedział się, że będzie głosował przeciw.

Senat uchwalił nowelę bez zmian.

Po sesji sejmowej zmiana gabinetu.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Już tylko tydzień obradować będzie sejm i senat. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż **nastąpi rekonstrukcja gabinetu**, jak dzieje się to rok rocznie. Będzie ona wobec powołania do życia nowego obozu politycznego bardzo ciekawa. W kołach politycznych właśnie bardzo się interesują, czy i jak odbije się w składzie personalnym rządu wpływ szefa obozu i jego deklaracji ideowej.

Wobec zbliżających się świąt należy przewidywać, że zmiany w rządzie nastąpią tuż po świątach.

Dzisiejsza prasa podaje, że przewidywane są **liczne zmiany w administracji i to zarówno w centrall, jak i w kraju**. Zmiany to obejmą przede wszystkim stanowiska czołowe, a w pierwszym rządzie wojewodów. (r.)

Ustalenie odpowiedzialności za krwawe rozruchy w Paryżu

Paryż, 18. 3. (PAT). Rząd wydał energiczne zarządzenia celem wyświeślenia dokładnego przebiegu zajść w Clichy. Minister spr. wewn. Dormoy wdrożył dochodzenie, **celem ustalenia odpowiedzialności**, a w szczególności dokładnego określenia okoliczności, wśród których **doszło do użycia broni przez policję**.

Przed ogłoszeniem wyników dochodzenia nie da się dokładnie ustalić przebiegu starcia. Relacje poszczególnych dzienników różnią się bardzo znacznie.

Jedynie prasa komunistyczna twierdzi, że policja pierwsza użyla broni i to bez przewidzianego ustawą ostrzeżenia przez trębaczki. Socjalistyczny „Populaire“ przypisuje zajścia prowokacji, podczas gdy prasa prawicowa wskazuje, że **wszystkie strzały padły z grupek manifestantów**. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż kontrmanifestacja przeciwko zebraniu „francuskiej partii społecznej“ była zorganizowana przez paryski „komitet frontu“ ludowego przy **poparciu rady miejskiej**.

Wśród rannych manifestantów znajdują się nie tylko komuniści, lecz także lewicowe elementy partii socjalistycznej. M. in. ranny został **sekretarz federacji socjalistycznej dep. Sekwany Dupont** oraz kilku innych członków organizacji socjalistycznych.

Zastępca mera odpowiada.

Paryż, 18. 3. (PAT). Wczoraj w południe koniecznym było wzmocnienie posterunków policji przed merostwem dzielnicy Clichy, aby powstrzymać **olbrzymie tłumy ciekawych**, które zebrały się na placu i sąsiadujących ulicach, gdzie rozegrały się krwawe zajścia. W hallu merostwa na ścianach **widoczne są ślady kul**.

mogła prowadzić politykę drażnienia Niemców czy Włochów. Byłoby to z jej strony **zwykłym samobójstwem**.

Z drugiej strony trzeba jednak przyznać, że jedność Małej Ententy wydaje się poważnie załamaną. Jeżeli Stojadinowiczowi uda się następnym krokiem, jakim ma być **zapowiedziane już porozumienie się z Węgrami**, jego separacja od polityki Benesa będzie całkowita. Pamiętajcie bowiem trzeba, że Jugosławia do dziś nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką i że na tym odcinku specjalnie się oddała **tak od polityki Paryża jak Pragi**, zbliżając się natomiast do stanowiska Rumunii i pośrednio Polski.

Nie należy sobie jednak wyobrazić, aby Jugosławia miała zerwać swe przymierze z Francją. Prawdopodobnie w Belgradzie mają zamiar naśladować politykę Polski, która również nie osłabiając przymierza z Francją potrafiła iść swoją drogą. Podobieństwo jest o tyle duże, że Jugosławia również graniczy czy jeśli chodzi o Niemcy będzie graniczyła z większymi od siebie organizacjami państwowymi i że w takich warunkach jest jej obowiązkiem nie prowokować bezpotrzebnie silniejszych i wykorzystywać ich chęć do zgodnego współżycia. **Czas bowiem pracuje dla narodów młodych!**

St. Strąbski.

W numerze niedzielnym rozpoczynamy druk nowej powieści p. l.

Strzał na schodach

M. Matkowskiego

Na marginesie.

Na naszej zachodniej granicy panuje podobno „pokój boży”. Pakt o nieagresji obowiązuje i jeszcze ładnych parę lat będzie obowiązywał. Niemcy wyrzekły się swego odwiecznego „Drang nach Osten”, zaprzęstały naporu na ziemię polskie, które z ich rąk wyrwał powstaniec polski i traktat wersalski.

Zdawałoby się, że na temat stosunków polsko-niemieckich nic nie można powiedzieć. Rządy ułożyły się między sobą, ataki ustaly, wzajemna życzliwość obowiązuje, a o jakiejś agresji w ogóle nie powinno być mowy.

Tak powinno być, a jak jest?

Kancelarz Hitler klaszcze łaskawie Kiepurze, gdy ten śpiewa w Berlinie. Premier Goering poluje co roku w puszczy białowieskiej i chwali bardzo naszą zwierzynę, zwłaszcza gdy jeszcze jakiś ryś uprzejnie mu podejździe pod łufę dubeltówki. Ambasadorowie składają wizyty, a ministrowie wygłaszają mowy na bankietach.

Ale jednocześnie dzieci polskie w Niemczech nie mają szkół w ojczystym języku.

Ale jednocześnie na Śląsku Opolskim odbywają się ciągle „chrzty pruskie” tradycyjnych, polskich nazw miejscowości.

Ale jednocześnie w Prusach Wschodnich systematycznie się wynaradawia Mazurów i Warmiaków, czego dramatyczne dowody daje w swojej książce „Na tropach Smęka” Melchior Wańkowicz.

Ale jednocześnie trwa nieustanna kampania propagandowa, skierowana swym ostrzem ku granicom Polski. Myśl o odwiecie krzewi Trzecia Rzesza w podręcznikach szkolnych, w mapach i atlasach, które nawet prowokacyjnie przysyła się do Polski. Ostatnio warszawskie władze administracyjne zajęły transport niemieckich książek geograficznych, zawierających 56 map, w których poddano gruntownej „rewizji” granicę Polski. W wydawnictwie „Knaurs Weltatlas” — Pomorze, Poznańskie i „korytarz” są oddzielone od Polski, przy czym polskie nazwy miejscowości zostały całkowicie pominięte. Górny Śląsk „przylączony” jest bez żenady do Niemiec. Drugie zajęte wydawnictwo p. t. „Hanze Weltatlas”, wydany przez niemiecką firmę Neufeld Henius-Verlag, określa sferę wpływów ducha niemieckiego. W Polsce wpływy te sięgają, aż pod Brześć. Na Pomorzu nie ma Polaków, — są tylko Kaszubi, tak samo Wileńszczyznę, zamieszkują tylko Litwini. Z innych szczegółów wymienić należy, że Alzacja i Lotaryngia figurują, jako „oderwane” od Francuzów. Jako charakterystyczny szczegół dodać trzeba, że atlasy te sporządzała z Niemiec żydowska księgarnia „Naukowa” w Warszawie!

Tak wygląda dzisiaj w rzeczywistości polsko-niemiecki pakt o nieagresji. Tak Niemcy realizują „pokój boży”.

A czym my mamy na to odpowiedzieć?

Tym czasem tylko: czujnością!

B. wojskowi oddali koncesję w ręce żydowskie.

W miesięczniku „Placówka”, poświęconym sprawom Dowborczyków, czytamy:

Istnieje w Warszawie przy ul. Al. Jerozolimskie 8 Związek uczestników b. I. korpusu wschodniego, który od kilku lat uzyskał koncesję wódzaną wydzierżawił żydom Kaplanowi z Faleńcy i Berensteinom. Żydzi ci eksploatują koncesję w sklepie pod firmą „Szary róg” przy ul. Czerniakowskiej 215. Nad drzwiami wyszynku figuruje szyldzik o kencecji Zw. Wschodniego. Tak to związek, występujący pod szyldem b. żołnierzy i korpusu polskiego (a nie wschodniego) dobre imię żołnierskie poniewiera w konszachtach z żydami. Należy jednak wyjaśnić przy tym, że związek ten nie ma nic wspólnego z żołnierzami I korpusu polskiego, popularnie zwanymi od ich dowódcy Dowborczykami.

W czasie, gdy cały naród polski zrozumiał już konieczność walki z żydami, gdy premier z trybuny sejmowej uznał walkę gospodarczą z żydami, gdy z ręki żyda pada żołnierz polski 7 p. ulanów w Mińsku Maz. wachmistrz Bujak związek o szyldzie żołnierskim oddaje do eksploatacji swą koncesję żydom, by w dzielnicy robotniczej pod osłoną ich imienia mogli żydzi ubijać swe interesy. To jest oburzające.

List z Szwajcarii.

Gdy w Solurze grał Paderewski

(Kandahar w Mürren. — Tłok w górach. — Pożegnanie zimy. — Ataki lotnicze niecierpliwie oczekiwane. — Paderewski w muzeum w Solurze).

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Zurych, w marcu.

W czasie, gdy Alpy szwajcarskie trwają jeszcze w pełni najpiękniejszego sezonu zimowego, kantony południowe i miasta szwajcarskie znajdują się pod znakiem wiosny. Uwaga świata sportowego zwrócona jest obecnie na zawody narciarskie, rozegrane ostatnio w Mürren (Arlberg-Kandahar-Rennen). Tym razem trasa poprowadzona była nieco odmiennie, na starcie zaś zjawili się w komplecie tylko Szwajcarzy, poza tym w nieco szczuplejszej liczbie Francuzi, Anglicy, Austriacy, Niemcy, Amerykanie (zupewny brak Włochów). Z racji „tępego” śniegu i niepewnej pogody emocje jazdy i osiągnięte czasy były słabsze. Na czoło pań wybiła się Szwajcarka Erna Steuri, Niemka Kranz z powodu upadku zajęła drugie miejsce. Z panów zwycięstwo w pięknym stylu odniósł Austriak Walch, na drugim miejscu Francuz Allais (zwycięzca F. I. S.), trzecie i czwarte zajęli Szwajcarzy Romiger i Dawid Zogg.

W Wallis, Zermatt i Verbier rozpoczynają się obecnie tygodnie wypraw narciarskich w najpiękniejszy świat lodowców i najwyższych szczytów. Ogromne opady śnieżne w drugiej połowie lutego stworzyły znakomite warunki w górach, ale... niebezpieczeństwo lawin. Frekwencja turystów w soboty i niedziele jest we wszystkich ośrodkach narciarskich tak olbrzymia, że gdy ubiegłej niedzieli pojechaliśmy do Iltios w Toggen-

burg, przy kolejce górskiej stało po kilkuset narciarzy, czekając na swą kolejkę, a w nasłonecznionym hotelu Iltios zabrakło piwa, lemoniady, a nawet... krzesła. Narciarze siedzieli gromadnie na schodach wewnątrz hotelu, chroniąc się przed zadymką śnieżną, tarasując zarazem wszelkie przejścia, gdyż do nabytych sal restauracyjnych ani jeden człowiek więcej zmieścić się już nie mógł.

Na pożegnanie zimy w Zurychu urządził związek dziennikarzy sportowych na sztucznej ślizgawce na Doldersee oryginalny wieczór sportowy. Złożyły się nań popisy łyżwiarskie i nowoczesne z udziałem starszych i dzieci, łyżwiarzy wiedeńskich, mistrzowskiej pary szwajcarskiej rodzeństwa Dubois z Berna. W wesołym meczu hokejowym toczyły się w trzech seriach zawzięte zapasy dziennikarzy sportowych miasta Zurychu przeciw zespołowi całego kraju, z udziałem nawet jednej pani. Pokazano nam następnie oryginalny tenis na łyżwach, popisy baletowe, efektowne i ciekawie nasświetlone, wyścigi automobilowe, w których popisywał się Hans von Stuck i mistrz Szwajcarii Hans Ruesch. Jechali oni na miniaturowych autach dziecięcych marki Visa-Gloria, a gdy pedałując zawzięcie wokół lodowiska dotarli jednocześnie do mety, otrzymali w nagrodę po pomarańczy. Nie zabrakło nawet opisu żyrafa i osłów w Zoo (ludzie w zwierzęcych skórach), walki z potworem z Long Ness itp. Wszystko to ilustrowane do-

wcipnie rozmówkami znanego konferenciera, bawiło publiczność doskonale i mimo dokuczliwego zimna trzymało ją wytrwale przez trzy pełne godziny na stadionie. Ponad 6.000 osób przyglądało się tej „salacie” na lodzie.

Od tygodni zaprzęta umysły wszystkich mieszkańców Szwajcarii przygotowujący się pokaz obrony powietrznej. W kwietniu ma się odbyć kilka ataków lotniczych na terenie całego kraju (po raz pierwszy w neutralnej Szwajcarii). W związku z tym już teraz czyni się przygotowania do zaciemnienia mieszkań i ulic. Z gruntu rzeczy pokaz ten wzbu-



ODOLO
czyści i zachowuje zdrowe zęby.
Właściwa pasta do zębów!

dzie musi uśmiech ironiczny, gdyż w razie wojny maleńka Szwajcaria nie broniłaby się nawet trzy dni, jednak wobec hasła powszechnych zbrojeń musi i ona postępować jak inni. Właściciele domów irytują się na kłopoty i wydatki, dzieci i młodzież cieszą się na ataki lotnicze i na zapowiedziane „bomby”.

Dalszą atrakcją — to wystawa krajo-wa, która odbędzie się w roku 1939. Będzie to impreza, zakrojona na wielką skalę, choćby dlatego, że teren jej obejmuje oba brzegi jeziora Zuryskiego, nad którym powstaną specjalne budowle. Bardzo ciekawie pomyślany jest plan i rozplanowanie tej imprezy. Na wystawie pokazane ma być wszystko w ruchu i pracy. Kto zna malownicze brzegi i okolice Zurychu, ten może sobie wyobrazić, że już samo otoczenie stworzy niecodzienne ramy niezwykle pokazowi ciekawej wytwórczości szwajcarskiej.

Sezon koncertowy w pełni. Mamy tu najlepsze siły tak solowe jak zespołowe, Busch-Quartett, Bruno Walter, skrzypek Szigeti. Czarował nas ostatnio swoją mistrzowską grą wiolonczelista Feuermann. Ucztą artystyczną będzie zapowiedziany na 17 bm. koncert Paderewskiego, który jest tu osobistością niezwykle czczoną i popularną, dziś może tym więcej, że wystąpił w filmie. Czcigodny starszek grał świeżo w Solurze na dochód polskiego muzeum Kościuszkowskiego, na którą to uroczystość przybył prezydent Szwajcarii Motta, poselstwo polskie z Berna i wiele osobistości ze świata muzyki i sztuki. Składki na muzeum polskie sypią się dalej obficie. Wystawa polska w Rapperswilu miała w jesieni niezwykle powodzenie i mimo, że wybór obrazów był dość marny, rozkupiono prawie wszystkie. Dlaczego nikt nie pokaże tutaj naszych Kossaków i innych genialnych malarzy?

Maria Sandoz.

A kiedy odchodzisz — bywaj zdrow!



Akademia „z żalem” pożegnała Rzymowskiego.

Koncentracja w dziedzinie ubezpieczeń.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się o toczących się pertraktacjach w sprawie fuzji Towarzystwa Ubezpieczeń „Port” S. A. z Towarzystwem Ubezpieczeń „Polonia”, należącym do grupy włoskiego Towarzystwa „Assicurazioni Generali w Trieście”.

Nowej instytucji, która prowadziłaby jedynie działy ubezpieczeń rzeczowych, zamierza się powierzyć portfel ubezpieczeń rzeczowych Towarzystwa „Assicurazioni Generali” w Polsce. Towarzystwo „Generali” uprawiałoby w Polsce w dalszym ciągu działy ubezpieczeń na życie, na rozszerzonych znacznie podstawach organizacyjnych.

W ten sposób zostałby spełniony postulat koncentracji w zakresie ubezpieczeń, przy jednoczesnym zastosowaniu racjonalnej specjalizacji.

Jak nam wiadomo, powyższe projekty zostały przedstawione przed kilkoma dniami Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń.

W związku z powyższymi zamierzeniami zasługuje również na uwagę, że Towarzystwo „Assicurazioni Generali” nabyło część pakietu akcji Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, znajdującego się w posiadaniu zagranicznych akcjonariuszów.

ZZZ na Śląsku wypowiedział Moraczewskiemu posłuszeństwo.

Z Katowic piszą: Śląskie oddziały ZZZ energicznie zaprotestowały przeciwko stanowisku przywódców na kongresie ZZZ. Walne zebrania oddziałów w hutach „Pokój”, „Bailldon” i „Piłsudski” opowiedziały się zdecydowanie po stronie OZN i odmówiły zaufania dotychczasowym władzom ZZZ.

W numerze niedzielnym rozpoczynamy druk nowej powieści p. t.

Strzał na schodach

M. Matkowskiego

Z kraju.

Trzy dzienniki niemieckie likwidują się. Z końcem bieżącego miesiąca przestaną wychodzić następujące dzienniki niemieckie: „Pommereller Tageblatt” w Tczewie, wabrzeskie „Allgemeine Nachrichten” i „Oberschlesischer Kurier” w Chorzowie. Zasiłki dla małych gazet wyczerpały się, natomiast zwiększają nakład pozostałe większe dzienniki w Bydgoszczy i Katowicach.

Stolica rozpoczęła już roboty publiczne. Mimo, iż bieżący budżet inwestycyjny stolicy jak dotąd obejmuje zaledwie 40% wydatków zeszlazorocznych, Warszawa postanowiła wykorzystać sprzyjającą pogodę i rozpoczęła roboty przed nadjeściem wiosny kalendarzowej. Tak z krańców nowego sezonu jak i z oszczędności budżetu zeszlazorocznego, wydział techniczny zarządu miejskiego uruchomił już niektóre roboty sezonowe. W dziale melioracyjnym podjęto roboty ziemne i betonowe przy rekonstrukcji historycznego kanału riaseczyńskiego na Czerniakowie, odwadniająca na Saskiej Kępie, na Grochowie, na Targówku. Na Powązkach rozpoczęły się już roboty przy regulacji górnej Rudawki. W dziale robót brukarskich przystąpiono do wykończenia dojazdów pod wiadukt marymoncki, sypania nasypu, planowania ul. Odyńca pod jezdnię, wzniesienia skarp na wybrzeżu gdańskim i poszerzenia wału międzyszyńskiego. W związku też z tymi robotami zwiększyła się ogólna liczba robotników, zatrudnionych przez zarząd miejski. Wzrosła ona w porównaniu z tygodniem poprzednim o 330 i osiągnęła 2.717 osób.

Strajk młynarzy w Jarosławiu. W dniu 15 bm. wybuchł na tle cennikowym strajk młynarzy w Jarosławiu, którzy domagają się podwyżki ich wynagrodzeń ze względu na ogólną drożyznę. O oznaczonej godzinie stanęły wszystkie młyny w Jarosławiu. Zw. klasowy o strajku zawiadomił inspektora pracy w Przemysłu.

Ofiara powodzi. Pochodzący z wsi Krzywice polek Sawicki, w chwili, gdy wraz z żoną i dzieckiem przejeżdżał furmanką w bród rzekę Hrywde, został porwany przez silny prąd. Sawicki zdołał się z dzieckiem wyratować, żona zaś jego została wraz z wozem uniesiona przez prąd. Po przebyciu 3 kilometrów natrafiła na wir i zatonała.

Długowieczność. Zmarła w Przemysłu najstarsza mieszkanka miasta, 103-letnia Kondratowa, która do ostatniej chwili zachowała pełnię władz umysłowych i prowadziła gospodarstwo domowe.

Posel sanacyjny kupował dolary na czarnej giełdzie? W Tarnowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. postowi na Sejm Ignacemu Starzykowi b. kontrolerowi urzędu pocztowego na dworcu w Tarnowie, oskarżonemu o systematyczne wykradanie dolarów z listów amerykańskich. Starzyk wypiera się winy, twierdząc, że znalezione u niego przy rewizji dolary kupił na czarnej giełdzie.

Mąż przeciw — żona za płk. Kocem.

Dzienniki warszawskie podają jako „curiosum”, że pani Moraczewska wraz z paniami Berbecką i Badzianowską zgłosiła akces Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet do partii p. Koca. Jest to tym bardziej znamiennie, że Jędrzej Moraczewska, wódz ZZZ najświetniejszej na zjeździe ZZZ przeciwko obozowi wystąpił. Pani Moraczewska po opuszczeniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet działa obecnie na terenie swojego stowarzyszenia. Stowarzyszenie to posiada już oddział w Bydgoszczy.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

84) (Dokończenie).
Gdy wózek odjechał stąd do Tangeru, jeden z pasażerów wyskoczył po drodze i wrócił na to miejsce, drugi pojechał dalej. Ten pierwszy miał sprzątać Palmera — nożem, aby nie robić hałasu. Teraz ten noż sterczy w jego plecach. Potem ujrzałem Musę Ben Razi, jak się skradał, by ciebie napisać znieśc. Palmer chciał strzelać, ale, chwala Bogu zdążyłem przeszkodzić.

— Dlaczego „chwala Bogu”? — zapytał Sixsmith pocierając tył głowy.

— Dlatego, że ten by nam umknął — odparł kapitan York, wskazując na trupa w masce. — I tyle byśmy go widzieli.

Kto jest odpowiedzialny za rozkładową działalność Z. N. P.?

Sprawa bezkarnej działalności kliki z zarządu Z. N. P., która prowadzi nauczycielstwo polskie po równi pochyłej „folksfrontu”, nie przestaje alarmować opinii publicznej. Ostatnio „Merkuriusz Polski” nawiązuje do deklaracji płk. Koca, która podkreśla narodowy charakter kultury polskiej i stawia niedwuznaczny zarzut ministerstwu oświaty, że wbrew interesom narodowym osłania Z. N. P.

„Od szeregu miesięcy — pisze „Merkuriusz Polski” — całe patriotyczne społeczeństwo polskie alarmowane jest sprawą stosunków w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy stwierdzić, że największa w kraju organizacja nauczycielska, zrzeszająca przeszło 50 tysięcy ludzi, przeważnie dobrych patriotów, stała się wprost prywatnym folwarkiem garstki, przeciw której podnoszoną są zarzuty: trwonienia funduszy publicznych, popełniania przestępstw na tle seksualnym. Dwie najwyższe instancje sądowe potępiły prowodyrów ZNP za uprawianie propagandy bolszewickiej.

A w ministerstwie oświaty, władzy nadzorczą Z. N. P. — cisza i błogi spokój. Ministerstwo oświaty nie słyszy fall oburzenia w całym społeczeństwie, nie przejmując się setkami protestów, podpisanych przez dziesiątki tysięcy ojców i matek, zasypujących ministerstwo listami z całego kraju! Ministerstwo ma nawet w uszach na wyroki sądowe, ferowane przeciw w imieniu Rzeczypospolitej! Rzeczpospolita ustami sądów wskazuje na prowodyrów ZNP, jako agentów wroga — a ministerstwo oświaty... popiera ZNP.

Z całym poczuciem odpowiedzialności musimy tu sformułować zarzut, że prowodyrzy ZNP cieszą się poparciem ministerstwa!

Pamiętamy przecież niedwuznaczną rolę przedstawiciela ministerstwa oświaty na

procesie „Płomyka”. Świadek ten we wszystkich groźniejszych dla ZNP miejscach zastanawiał się wciąż „tajemnicą urzędową”, a gdy wreszcie sąd zdołał zeń wycisnąć kilka skąpych zeznań, wyszło na jaw, że ministerstwo oświaty ustosunkowało się do bolszewickiego numeru „Płomyka” w sposób całkowicie przychylny. Nie wyciągnięto z tego faktu żadnych konsekwencji, nie udzielono nawet najmniejszej nagany!

Lecz ministerstwo oświaty nietylko tuszowało sprawę „Płomyka”. Klika skomunizowanych prowodyrów ZNP rządzi się w ministerstwie w sposób, który można nazwać tylko dyktatorskim. Zwłaszcza na dobor sili nauczycielskiej, na translukacje, w ogóle na sprawy personalne nauczycieli prowodyrzy ZNP mają wpływ decydujący. Wplywem tym szantażują poprostu swych członków i znane są wypadki, że członkiem ZNP, protestującym przeciwko bolszewizacji organizacji, prowodyrzy ZNP wręcz grozili usunięciem z posady!

Innym faktem, notorycznie znanym w terenie, jest protektorat inspektorów i wizytatorów szkolnych nad robotą prowodyrów ZNP. Niemal sto procent inspektorów to żarliwi opiekunowie czerwonej kliki, rządzącej w ZNP.

Jak długo ma trwać ten stan rzeczy? Jakich jeszcze znaków na ziemi czeka ministerstwo oświaty, aby wyciągnąć konsekwencje w stosunku do ZNP — awangardy tej samej sily, o której mówił pułkownik Koc, że odrzuciliśmy ją na polach bitew? Czy głos instancji potępiającej prowodyrów ZNP, w imieniu Rzeczypospolitej, to mało? Czy ministerstwo czeka na chwilę, kiedy panowie Machowscy, Frysze i Mandelbaumy na czele zbrojnych zastępów ruszą ku zamkowi, aby zawiesić na nim czerwoną chorągiew z młotem i sierpem?*

W wyniku tych i innych jeszcze zarzutów „Merkuriusz Polski” odmawia ministerstwu oświaty wszelkiego zaufania!

Eksport węgla polskiego został zatrzymany

W dniu 17 bm. o północy praca w basenie węglowym w Gdyni została całkowicie wstrzymana. Władze centralne wydały zakaz wywozu węgla z Gdyni. Fakt ten spowodował zrozumiałe poruszenie w porcie i w mieście, gdyż z wstrzymaniem eksportu węgla ustaje praca w basenie węglowym, firmy maklerskie wstrzymują telefonicznie zamówione statki, węglowe firmy przeludunkowe nie są w stanie wykonać swych zobowiązań, a setki robotników zostaje bez pracy.

Zakaz eksportu węgla spowodowany został groźną sytuacją strajkową na Śląsku, gdzie po uwzględnieniu żądań robotników przez komisję arbitrażową wybuchł już strajk w kopalni Gischego, oraz istnieje obawa rozszerzenia się strajku i na inne kopalnie śląskie i Zagłębia.

Czynione są obecnie wszelkie możliwe kroki, aby do ogólnego strajku nie dopuścić. Położenie Gdyni może stać się katastrofalnym, o ile środki przeciwstrajkowe nie odniosą pożądanego skutku. Na razie brak jest bliższych informacji, czy zakaz eksportu jest tylko chwilowym środkiem zapobiegawczym dla zapewnienia ewtl. po-

krycia wewnętrznego zapotrzebowania, czy też zostanie przedłużony.

W chwili, gdy wiadomości alarmujące z Gdyni oddajemy do druku, mamy już urzędową wiadomość o zażegnaniu strajku; górnikom dano podwyżkę wzgl. przywłaszczo dawno stawki zarobkowe.

Niemcy zaczynają spłacać zaległości za tranzyt.

Warszawa 18. 3. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, z wynoszącej blisko 97 miln. zł kwoty należności polskich kolei państwowych, zamrożonych w Niemczech, a przypadających za tranzyt wschodnio-pruski, do chwili obecnej zostało odmrózonych około 34,5 miln.

Sprawa odmróżenia tych należności stanowiła przedmiot układu, zawartego w dn. 31 sierpnia ub. roku. Należy przypomnieć, że układ ten przewiduje całkowite odmrózenie niemieckich należności tranzytowych w ciągu 19 miesięcy, to znaczy do dnia 1 kwietnia 1938. (r).

Ze świata.

— Żyć mu, nie umierać! Książę Windsoru zakupił posiadłość w miejscowości Stroble nad jeziorem Wolfgang koło Salzburga.

— Angielski samolot „Jupiter” zaginął w czasie lotu z Brukseli do Kolonii. Szczątki odnaleziono w pobliżu Memingen w Wirtembergii. Samolot rozbił się o ziemię i spłonął. Dwóch członków załogi oraz lejący z nimi dyrektor działu europejskiego tow. „Imperial Airways” ponieśli śmierć.

— 116-letnia Hiszpanka. W Montevideo zmarła niejaką Isabel Gil, Hiszpanka, w wieku lat 116. Śmierć nastąpiła wskutek ogólnego wyczerpania sił życiowych organizmu, gdyż zmarła nie cierpiała na żadną poważną chorobę.

— Zrzewodniczący francuskiej ligi obrony praw człowieka opuszcza demonstrację w Londynie. Profesor Wiktor Basch, przewodniczący francuskiej ligi obrony praw człowieka oraz belgijski socjalista Isabelle Blum, przybywszy do Anglii na posiedzenie międzynarodowego komitetu pomocy Hiszpanii (tej czerwonej oczywiście), zostali poddani specjalnym ograniczeniom w swobodzie poruszania się. Angielscy socjaliści zainterpelowali w tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz zanim ministerstwo udzieliło odpowiedzi, prof. Basch opuścił Londyn. Widać dobrze się orientują niższe władze angielskiej administracji.

— Niemcy coraz mocniej osadzają się na półwyspie Iberyjskim. Między rządem niemieckim a portugalskim została podpisana umowa, dotycząca połączenia samolotowego między Niemcami a Portugalia, w której Niemcy uzyskały duże uprawnienia w obsłudze i eksploatacji linii lotniczych oraz używalności lotnisk portugalskich.

— Samobójstwa w armii niemieckiej. W opinii publicznej szeroko jest omawiany fakt popełnienia w ostatnich czasach w koszarach pułku piechoty w Leoben samobójstwa przez 4 młodych rekrutów oraz w Bautzen przez 2 rekrutów. Obie miejscowości leżą w Saksonii.

— Pierwsza ofiara „mody koronacyjnej”. Przed sądem w Aldershot w Anglii stanął miejscowy fryzjer, oskarżony przez klientkę, która żąda odszkodowania za zniszczenie włosów Miss Izabella Thompson zjawila się u owego fryzjera, żądając przerobienia włosów na „barwę koronacyjną”. Chciała bowiem być pierwszą Angielką, która tej barwy użyje do włosów. Nawet fryzjer przestrzegał, że użycie tej barwy nie da się już nigdy usunąć. Przestrogi nie pomogły i miss Thompson wyszła od fryzjera z zielonymi włosami. Sąd oddalił skargę, wychodząc z założenia, że fryzjer wypełnił tylko zlecenie swojej klientki.

Udział Ojca św. w uroczystościach wielkanocnych.

Miasto Watykańskie (KAP). Została ogłoszona oficjalna wiadomość, że Ojciec św. w niedzielę wielkanocną weźmie osobisty udział w pontyfikalnej mszy św., którą w bazylice watykańskiej odprawi kardynał Granito. W ten sposób Pius XI pragnie podziękować Bogu za jasną szczęśliwą przywrócenia do zdrowia. Po mszy św. jak już wcześniej zapowiedziano, Ojciec św. udzieli z balkonu zewnętrznej bazyliki błogostawieństwa wiernym zgromadzonym na placu św. Piotra. Ta część uroczystości transmitowana będzie przez stację radiową watykańską na fali 19,84 o godz. 11—12,30 czasu miejscowego.

Pochylił się i zerwał maskę z twarzy trupa.

Patrzył długo na straszliwie wykrzywioną twarz martwego.

Był to Percy Freeman.

3.

Kilka dni rozmawiali o swoich przygodach. Opowiadali je ze wszystkimi szczegółami Magdalenie, jej ojcu, pani Eitelbercie Thornslet i wielu innym. Rozprawiali o nich przy jedzeniu, przy herbacie i szczególnie przy piwie. Były one głównym tematem rozmów na powrotnej drodze do Londynu.

Lecz pewnego wieczora urwały się nieskończone opowiadania o wydarzeniach w Tangerze, ważniejsze sprawy zajęły ich miejsce — jeden z przyjaciół miał się pożegnać ze swoją wolnością.

Ostatni, decydujący moment tej uroczystości został wyznaczony na następny dzień rano i wobec tego w ten wieczór czterech mężczyzn zebrało się w kawalerskim mieszkaniu Johna Sixsmitha, aby przy okazałych bateriach różnych trunków spędzić z nim ostatnie godziny wolności.

Czy chcieli go pocieszać, czy dzielić z nim radość... nie wiadomo, ale pili tego.

Tylko jeden drobny wypadek naruszył wesoly nastrój tego znamiennego wieczora. Około północy wszedł do pokoju stary służący Sixsmitha — Filip. Wydawał się bardzo zakłopotany.

— Proszę jasnie pana, jakaś pani przyszła — oświadczył półgłosem. — Jeśli wolno mi się tak wyrazić, bardzo energicznie młoda pani. Mówi, że koniec nie musi tu wejść.

— Przykro... — uśmiechnął się York. — Grzechy młodości ciągle się włączają za człowiekiem. Kto to jest?

W tej samej chwili dwie piąstki zabębniły w drzwi.

— Sixy! — zawołał głos kobiecy. — Bądźże wreszcie rozsądny i przestań się zachowywać jak wstrętny despota! Nie bądź barbarzyńcą! Wszystkie narody cywilizowane uznają równouprawnienie kobiet i mężczyzn... przynajmniej przed ślubem.

— Właśnie dlatego, moja kochana, chcę użyć w pełni swoich praw do rana — odparł John.

Filip się wahał.

— Proszę jasnie pana — zapytał szepcąc — jaką odpowiedź mam zanieść tej pani?

— Odprowadź tę panią do drzwi, Filipie — oświadczył Sixsmith. — Bądź łagodny, lecz stanowczy...

Koniec.

Dla Naszych Pań

Plon moralny kobiety współczesnej.

Większy rozgłos uzyskał dramat sceniczny wielkopolskiego poety **Wojciecha Baka** pt. „Protest”, który z wielkim powodzeniem został ostatnio wystawiony w Teatrze Polskim w Poznaniu. Utwór jego posiada szczególnie cechy aktualności. W konflikcie małżeńskim Jerzego i Barbary autor postawił dzisiejszą kobietę po stronie prawej, zaszczytnej. Kazał jej walczyć o moralne i etyczne zasady, płynące z zasad chrześcijańskich. Mąż jej Jerzy jest człowiekiem, który wyznaje życie tzw. ułatwione. Sprzykrzyła mu się żona, chce ją porzucić. Sensem życia dla niego jest używanie rozkoszy, nie krepowanie się w niczym i nie liczenie się z niczym. Rodzinę i sprawy rodziny uważa on za rzeczy tylko osobiste. Dla niego etyka i moralność są to „wydęte idee i idejki”, dobre dla szarego tłumu, ale nie dla „rozsądnych i wiedzających czego chcą od życia ludzi”. Barbara protestuje przeciwko temu. Protestuje przeciw „życiu ułatwionemu” swego męża. Protestuje przeciw jego materializmowi i jego światopoglądowi, który lekceważy sprawy moralne i duchowe. Protest swój przypieczętowała wreszcie własną krwią.

Nie będzie ani jednej fałszywej nuty, ani przesady, ani też pozy z naszej strony, gdy powiemy, że **odrodzenie moralne i duchowe Polski przyjdzie i spełni się za pośrednictwem kobiety.**

Poza górną sferą tzw. kobiecych sfer inteligencji — skwaśniałej i nie do użytku „śmietanki” — **masy kobiece są zdrowe duchowo i moralnie.** Nie przywiązując zbyt wielkich nadziei do powstającego w Polsce nowego obozu politycznego (tzw. Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizowanego przez płk. Koca, z wielką przyjemnością solidaryzować się możemy z wystąpieniem działaczki wiejskiej p. Sabiny Stasiakowej z pow. wrocławskiego, która wobec zebranych i szefa O. Z. N. mówiła śmiało i otwarcie co myśli i czuje, na co np. nie mogli się zdobyć mężczyźni. Powiedziała ona, nawiązując do deklaracji ideowej płk. Koca, że **nie dość jest zapewnić Kościółowi katolickiemu należyta opiekę. Kobiety chcą, by zasady wiary św. były wcielone w życie w Państwie, w domu i w szkole.** Czy na pytanie swoje p. Stasiakowa znajdzie pozytywną odpowiedź — najbliższa przyszłość pokaże.

Łatwo bowiem jest zestawiać piękne programy, ale ważnym jest to, jak się będzie postępować. Tylko zjazd wiejski nr. rozpoczęto mszą św. i na sali obrad zawieszono obraz Matki Bożej; dla działaczy miejskich nie pomyślano nawet, aby pracę zaczęli od pochwalenia Pana Boga, nie zawieszono obrazów. **A więc wiara jest tylko dla prostaczków?**

W ten sam sposób, co i p. Stasiakowa, wypowiada się znany w stolicy i w kraju kaznodzieja ks. Kosibowicz z T. J. Pisze on, że logicznym wnioskiem deklaracji płk. Koca powinno być oparcie całego życia państwowego na katolickich zasadach.

Tymczasem coraz częściej wysokie i odpowiedzialne stanowiska zajmowali dotąd ludzie apostaci, rozwodnicy i jawni liberałowie, a więc ludzie przekonani nie katolickich i nie katolickiego życia.

I dalszy ciąg przemówienia p. Stasiakowej był interesujący. Oklaskiwano ją, gdy mówiła: „Kobieta na wsi pracuje od świtu do późnej nocy. Ta jednostajna, cicha, bez

najmniejszego rozgłosu praca, służy na użytek Ojczyzny.

Nieraz jej szlachetne porywy są źle zrozumiane, niedoceniane i niewykorzystane. **Kobieta wiejska rwie się do oświaty i pracy kulturalno-społecznej.**

Strzegąc czystości i dobrych obyczajów, strzegąc całości rodziny, pragniemy w ten sposób podnieść kulturę życia codziennego. Zabiegając około naszego gospodarstwa, podnosząc jego ogólną wartość, pragniemy tym samym zwiększać zamożność całego kraju.”

Tak przemawiała działaczka wiejska. Taki jest **plon moralny współczesnej kobiety w Polsce.** Z. Zaw.



4469

Jak się ubrać do pracy domowej.



(h) Minęły bezpowrotnie złe czasy, kiedy to panie domu w dni przedświąteczne, zajęte generalnym sprzątnięciem i pracami gospodarskimi, **donaszały zniszczoną garderobę letnią lub zimową.**

Kobieta dzisiejsza uważa za główny nakaz być ubraną zawsze czysto i odpowiednio do pory dnia. Rano zastajemy ją przy codziennej pracy w specjalnej sukience lub wygodnym fartuszk domowym. Suknie domowe ulegają tak samo wpływowi mody i linia garderoby domowej odpowiadać musi obowiązującym kanonom bieżącego sezonu. Poza tym sukienka domowa musi być skrojona dobrze, aby nie była zbyt wąska, praktyczna i nade wszystko ładna. Już w żadnym wypadku **nie można garderoby domowej szyc z grubych i źle piorących się gatunków materiałów wlnianych.**

Zazwyczaj na sukienki domowe o krótkim rękawie ubiera się **fartuch**. Określonego gatunku materii na fartuchy i suknie domowe nie ma. Bierze się wszystko, co się dobrze pierze, jest lekkie i praktyczne. Kretony, sztuczne jedwabie i perkaliki — to najczęściej używane gatunki na tego rodzaju garderobę. — Do wykonywania wszelkich prac najwygodniejszy jest krótki rękaw, którego długość nie przekracza poza łokieć.

1) od lewej: **suknia-fartuch** o fasonie koszulkowym z kretonu. Bardzo łatwo można ten fartuch przerobić na sukienkę;

2) drugi model o podobnym kroju z **gładkiej lekkiej wełny**. U szyi i rękawów obszyty kolorowym sutazem;

3) praktyczny **fartuch z grubszej satyny** w pasy.

Przekąski tanie i smaczne.

Trzeba rozpowszechnić „sandwicze“.

W okresie świątecznym panie domu muszą być w ciągłym pogotowiu, aby **nagły najazd gości nie wytrącił ich z równowagi i postawił w kłopotliwym położeniu.** Najbardziej popularną zakąskę stanowią kanapki, które pozwalają gospośm wykazać dużo pomysowości w przybieraniu przysmakami.

I podczas gdy w Anglii i Ameryce cieszą się największym zbytem sandwicze, u nas skibki chleba złożone i obłożone serem czy wędliną służą jedynie za posiłek „na codzień”. Nigdy jednak nie podajemy ich gościom. Sandwicz, biorący swą nazwę od swego angielskiego wynalazcy, składa się z **2 kawałków chleba bez skórki, połączonych z sobą i napełnionych wewnątrz sałatkami, serem, czy mięsem.**

Sandwicz angielski jest mały, o fantazyjnych formach i stanowi jedynie małą przekąskę, podczas gdy **sandwicz amerykański zastępuje całe śniadanie.** Sandwicze jada się w domu, restauracjach, barach, śniadalniach i nawet na przyjęciach. Bardzo ładnie wyglądają sandwicze złożone z kilku gatunków chleba jasnego i ciemnego. Wyłącznie od pań domu zależne jest rozpowszechnienie tego rodzaju zakąski, jaka stanowić mogą złożone skibki — zwane sandwicze.

Na odpowiednio przygotowane kromki chleba należy nałożyć, spreparować masy i razem złączyć. W braku czasu i odpowiednich przypraw, można w środek włożyć

ser, mięso lub wędliny. Ładniej jednak i apetyczniej wyglądają sandwicze napełnione masami. Podajemy poniżej kilka przepisów:

Masa z twarogu: 20 deka twarogu, 5 deka masła i 2 łyżki śmietany utrzeć razem na masę, do której dodać drobno uśiekanego szczywnorku.

Masa śledziowa. Potrzeba do niej: śledzia, lub sprotki czy sardynki, 15 deka masła i 3 gotowane na twardo żółtka. Uartego osobno śledzia dobrze wymieszać z utartymi już żółtkami i masłem (także oddzielnie wymieszany).

Masa z szynki, do której potrzebne są: 2 żółtka gotowane, 1 łyżka musztardy, sól, 15 deka szynki, 10 deka masła i 2 deka parmezanu. Utrzeć dobrze parmezan, żółtka i masło, szynkę zemieć na maszynce, i następnie zmieszać dobrze wszystko razem, dodając do smaku musztardy i soli.

Masę łososiową przyrządza się w ten sposób, że 6 deka zmielonego łososia miesza z 15 deka masła.

Tak samo kanapki można podawać z różnego rodzaju masami. Trzeba jedynie dobrać małe bułeczki lub dużą pokroić na **fantazyjne kanapki.** Największym zbytem, zwłaszcza u panów cieszy się **masa z sera szwajcarskiego,** którą przyrządza się następująco: 10 deka sera zmielonego na maszynce, 10 deka utartego na pianę masła wymieszać ze serem i dodać do smaku sok z cytryny i jak kto lubi paprykę.

Z zagadnień sadowniczych.

Walka z szkodnikami drzew owocowych.

(D) Prawdziwą plagą naszych sadów są różne szkodniki, które obniżają zbiór owoców pod względem tak ilościowym jak i jakościowym, przy czym osłabiają zdolności życiowe drzewa, a niektóre szkodniki, szczególnie przy masowym pojawieniu się, mogą spowodować nawet obumarcie całego drzewa.

Wiosna — jest to pora, w której zastosować można bardzo silne środki, niszczące na drzewach i krzewach owocowych zimu-

Nic lepszego ponad

Kaiser-Borax



jako **najsukieczniejsza pielęgnacja ciała i cery.** Piękna młodzieńczo świeża i powabna cera to wynik codziennego używania Kaiser-Boraxu w wodzie do mycia.

4923

jące szkodniki, które później w okresie wegetacji powodowałyby szkody i mogłyby się rozmnożyć do bardzo wielkich ilości, trudnych już do zwalczania.

Po oczyszczeniu i oskrobaniu drzew, prześwietleniu koron, zdjęciu oprzędów szkodników i ich jajek, zebraniu czerniawych owoców i spaleniu wszystkich tych odpadków — które to prace omawialiśmy szczegółowo w poprzednim artykule pt. „Przedwiosenne prace w sadzie”, — należy w dniu bezmroźne i bezwietrzne przystąpić do zwalczania pasorzytów tj. do opryskiwania wszystkich drzew i krzewów owocowych.

Spryskiwanie wiosenne stosuje się w sadzie i z najlepszym skutkiem trzykrotnie. Pierwszy raz **przed kwitnięciem,** aż do czasu, gdy pączki kwiatowe zaczynają pękać i ukazywać białą lub różową barwę, lecz jeszcze się nie rozwinęły. (Oprysk ten zwalczą: czarny grzybek owocowy, mączniaki, ospowatość liści grusz, przedziarki, gasienice namiotnika, piędzika przedziarka, zwojokówek, kuprówki rudnicy, przadki pieściennicy i wiele innych). Drugie opryskiwanie wypada na czas **po opadnięciu płatków kwiatowych.** Przy tym opryskiwaniu należy kierować prąd cieczy z góry, aby trucizna dostała się do kielicha. (Oprysk ten zwalczą: czarny grzybek owocowy, brunatną zgniliznę oraz gasienice owocówki i inne). Trzecie opryskiwanie należy wykonać w cztery tygodnie później, gdy już utworzą się zawiązki owoców. Aby płyn pokrywał dobrze całą powierzchnię zawiązków owocowych, trzeba zraszać ze wszystkich stron równomiernie, a więc również od góry. (Oprysk ten w dalszym ciągu zwalczą te same choroby i różne gasienice).

Drzewa pestkowe (wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie) spryskuje się pierwszy raz, gdy pączki liściowe się rozwijają, następnie przed kwitnięciem i po okwitnięciu.

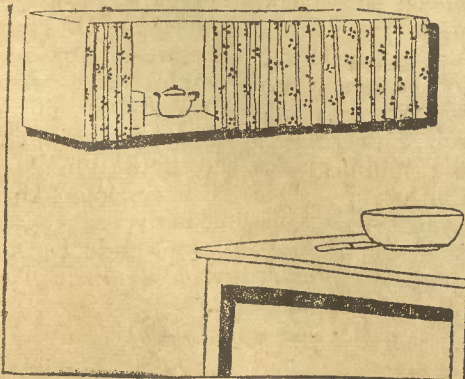
Zwracamy specjalną uwagę, że **w czasie kwitnienia nie wolno pod żadnym pozorem opryskiwać drzew.**

Spryskiwać można środkami dwójakiego rodzaju: **Cieczą kalifornijską i cieczą bordoską.** Ciecz kalifornijska — jest to płynny preparat siarkowo-wapienny, sporządzony na podstawie doświadczeń amerykańskich, o silnym stężeniu, bardzo skuteczny, nieszkodliwy dla pączków. Do pierwszego opryskiwania bierze się roztwór 5%-owy, tj. 5 kg na 100 ltr wody, do następnych opryskiwań wystarczy roztwór 2%-owy, a przy opryskiwaniu delikatniejszych drzew i krzewów (brzoskwinie, morele, róże) nawet roztwór 1%-owy. W celu zwiększenia siły owadobójczej cieczy kalifornijskiej przeciw gasienicom, chrząszczom i innym owadom gryzącym, dodaje się przy drugim i trzecim opryskiwaniu na każde 100 litrów roztworu cieczy kalifornijskiej 250 gramów silnie trującego środka owadobójczego, mianowicie **arsenianu ołowiu.** Opryskiwanie cieczą kalifornijską należy przeprowadzać **tylko podczas dni pochmurnych i wilgotnych,** gdyż podczas słonecznej pogody może ciecz oparzyć liście i zawiązki owoców.

Zamiast cieczy kalifornijskiej z arsenianem ołowiu do opryskiwań stosuje się również **ciecz bordoską.** Do przyrządzenia 1 proc. cieczy bordoskiej należy użyć na 100 litrów wody 1 kg siarczanu miedzi i 1 kg dobrego palonego wapna. W niemetalowym naczyniu rozpuścić w 50 litrach wody 1 kg siarczanu miedzi, w drugim naczyniu (również) (Ciąg dalszy na stronie 12-ej).

Gdy kuchnia jest ciasna...

(h) Gdy kuchnia jest mała, musimy **o-konywać istnych cudów zręczności,** by wszystko mogło się w niej pomieścić i aby można się w niej poruszać i pracować. Często się zdarza, że na kuchnię przetrąbia się jakiś mały stych czy komórkę, przez co nawet normalnej szafy lub kredensu kuchennego wstawić nie można.



Trzeba więc po prostu **przymocować do ściany regał,** w którym wszelkie akcesoria kuchenne się ulokują. Taki regał, zrobiony z mocnego drzewa, dobrze przyczepiony do ściany zastąpi w powodzeniu brakujące meble kuchenne. Należy jeszcze dodać zasłoneż z ładnego kretonu lub kazać dorobić szklane drzwiczki do przesuwania.

Kłopoty amerykańskie z cenzurą światową

Film jest dzisiaj dobytkiem międzynarodowym. Gdy w studiach Hollywoodu przystępują do pracy nad jakimkolwiek filmem to już przy opracowaniu scenariusza fachowcy studia badają „praworządność” tego filmu dla najrozmaitszych krajów w całym świecie. Zastanawiają się na jakie trudności natrafi ten film przy cenzurze w Brazylii, w Indiach, w Australii, w Polsce czy w Niemczech. Gdy jednak z pewnym prawdopodobieństwem można przewidzieć reakcję publiczności w całym świecie, jest rzeczą prawie niemożliwą przewidzieć wszystkie zastrzeżenia cenzury w rozmaitych krajach. Wiadomą jest rzeczą, że wszędzie cenzura jest bardziej papieska niż papież i dokłada wszelkich starań, by uchronić swoją publiczność od złych myśli.

Ameryka sama od dawna już nie jest krajem nieograniczonej wolności. Od czasu słynnej dyktatury Will. Hays'a filmy amerykańskie są super-moralne. Jeżeli można w Ameryce wyśmiać policję i można nawet w karykaturze przedstawić policjantów, to niech Bóg chroni producenta, w którego filmie nie zwyciężyłaby na końcu sprawiedliwość i w którego filmie zły gangster nie poniósłby kary. W filmie samemu można użyć wszystkich rodzajów broni. Można strzelać z rewolwerów, karabinów maszynowych, strzelb i armat, lecz niech się tylko waży którykolwiek właściciel kina wystawić na zewnątrz fotosty, na których pokazany byłby rewolwer! Wielka kara pieniężna, a nawet możliwość zamknięcia kina grozi mu w takim wypadku. Niewielu ludziom zapewne jest wiadome, że w Ameryce robią specjalne fotosty dla Europy. Ale i nawet w tych fotostach, rzadko w którym sensacyjnym obrazie zobaczymy rewolwer na fotografii.

Dużo kłopotów ma też Hollywood z Kuba, której dumą narodową jest niestęchanie wrażliwa. Cenzura kubańska nie przepuści żadnego filmu amerykańskiego, w którym jakkolwiek południowy Amerykanin jest pokazany w niekorzystnym lub śmiesznym świetle. Jest to dla Ameryki wielki kłopot, bo już od lat ustalił się typ donżuana-intryganta, którym zazwyczaj jest brunet z wypomadowanym wąsikiem. Typ taki był prawie że rekwizytem do czasu obudzenia się dumy narodowej kubańskiej.

W innych południowo-amerykańskich krajach na ekranie nie śmie się rozlegać głos strzału. Widać, jak „czarny charakter” wrywa rewolwer z kieszeni, widać jak celuje do bohatera i w tym momencie obraz się ściemnia, a w następnym obrazie widać już biedną ofiarę, leżącą na ziemi. Nie obraża to oczu cenzury, jedynie odgłos strzału obraża ich uszy. Prawdopodobnie obawiają się, by odgłos ten nie był zbyt silnym momentem podniecającym dla pełnych temperamentu południowych Amerykanów.

Japonia wycina — o ile możności — wszystkie sceny z pocałunkami. Dla japońskich pojęć pocałunek jest czymś obcym i cenzura pod żadnym pozorem nie chce dopuścić, by deprawować spokojny japoński lud zagraniczną nieobyczajowością. **U Eskimosów natomiast** pocałunki cieszą się coraz większym powodzeniem i jakkolwiek eskimoski dziadek nie bardzo rozumie, co się na ekranie dzieje, to jednak wnukowie jego z największym napięciem śledzą finezje pocałunków Ginger Rogers, Katarzyny Hepburn czy Frederyka Marcha.

Przepiękny film „Bengali”, który cieszył się na całym świecie tak wielkim powodzeniem został zabroniony w tym kraju, który był tłem do jego akcji. Anglicy nie zyczyl sobie pokazywania tego filmu Hindusom. Uważali, że napięcie pomiędzy ich wier-

Szkolnictwo katolickie w Chinach.

Według ostatnich statystyk **szkolnictwo katolickie w Chinach mimo niepokoju i trudnych warunków pracy w tym kraju, wykazało w ciągu roku ubiegłego dalszy znaczny postęp.** Otwarto 116 nowych szkół niższych, wskutek czego ogólna liczba katolickich elementarnych szkół misyjnych wzrosła do 4283. Naukę w nich pobiera 180.704 uczniów, t. j. o 9951 więcej niż w roku poprzednim. Uruchomiono nadto 15 nowych szkół średnich, przez co liczba ich wzrosła do 103 a liczba uczniów do 18.604, t. j. o 6341 więcej niż w okresie poprzednim. Seminarium i szkoły przygotowawcze dla katechetów liczą 1883 studentów, szkoły zawodowe — 789. Oddzielnie wymienić należy szkoły przy zakładach wychowawczych, których liczba wzrosła o 304, przez co liczba uczonych tam dzieci doszła do 232.775, t. j. powiększyła się o 11.827 dzieci. W 43 szkołach przemysłowych kształconych jest 1421 chłopców a w 101 zakładach wychowawczych dla dziewcząt 5170 młodych Chinek. Nie uwzględniając zatem obu uniwersytetów (w Pekinie i Szanghaju) oraz wyższych szkół w Tientsinie, **katolicy rozporządzają w Chinach siecią ogółem 16.213 szkół z 435.552 uczniami, 15202 nauczycielami, 8958 wychowawcami i 6244 wychowawczyniami.** W ciągu ostatnich dziewięciu lat liczba szkół katolickich wzrosła o 37%, a liczba uczniów o 87%.

nym ludem a kastami rządzącymi jest i tak dostatecznie wielkie. Z tych samych przyczyn zabronione są wszystkie filmy z Dzikiego Zachodu w Koloniach Holenderskich. Cenzura holenderska uważała, że zbyt wielkie istnieje podobieństwo pomiędzy ciemnymi Indianami w Ameryce, a podbijanymi ludami z ich kolonii. Czerwoni bracia mogliby się dopatrzeć braterstwa między sobą. Ciekawy jest jeszcze jeden fakt, jaki ma miejsce w mniejszych miastach osad holenderskich. W osadach tych, w których na skutek małej ilości białych nie stać ich na założenie specjalnego kina dla siebie, istnieją kina wspólne dla plantatorów i tubylców. W kinach tych ekran umieszczony jest w środku sali. Z jednej strony siedzą biali panowie, z drugiej tubylcy, dla których już przez całe ich życie Amerykanie będą jeździć prawą stroną i pisali lewą ręką.

A jak w Polsce? Trzeba być niestęchanie uważnym, by przypadkiem nie pokazać na ekranie komicznego typu, który nie-

szczęśliwym trafem mógłby być Włochem. Włoch nie może być śmiesznym. I to jest bezapelacyjne. Trzeba mu zmienić nazwisko, można z niego zrobić Rumuna, trzeba wyciąć słowa, które mówi po włosku, bo w całych Włoszech nie ma ani jednego głupiego człowieka. Tak jest i basta. W żadnym filmie dwaj, chociażby najserdeczniejsi przyjaciele, chociażby wychowani razem od dzieciństwa, jeżeli jeden z nich jest przypadkiem kapralem, a drugi szeregowcem, nie mogą się pobić. Szarży nie wolno uderzyć. Bez względu na to, czy jest to wojsko rosyjskie, meksykańskie, czy japońskie. Szarża jest święta. **W Niemczech** zabronione są wszystkie filmy pacyfistyczne i wszystkie filmy ilustrujące okrucieństwo wojny. Tam wojna jest zawsze najpiękniejszą przygodą dla młodych.

Proszę teraz pomyśleć, jak wszystko wiedzący muszą być fachowcy w Hollywood, którzy wydając kilka milionów na film muszą się starać, by obszedł on całą kulę ziemską.

Krowie czworaczki.



Na Śląsku niemieckim koło Wrocławia rasowa krowa wydała na świat czworaczki. Te cielęta stały się w Niemczech prawie tak sławne, jak kanadyjskie pięcioraczki.

Pies — chiński przysmak.

Ostatni krzyk mody. — Poszukiwane rasy. Niebieski język. — „Chow-chow” czyli „coś do zjedzenia”.

Mimo, że Anglicy już w roku 1860 zaczęli sprowadzać te psy do Europy, piesek chow-chow jest w Europie jeszcze ciągle ostatnim krzykiem mody, a okazy jego w Polsce są niezwykle rzadkie. Jak wykazują statystyki kynologiczne, rasa ta była w dziesięciolecie 1924—1934 za ledwie dwa razy reprezentowana na wystawach i pokazach psich w Warszawie. Niewidome jednak dzwignie powodzenia forsują psa tej rasy na psiego „arbitra eleganciarum”, który to tytuł zawdzięcza ten „pies-chiński przysmak” raczej swej rzadkości i aktualności złotego problemu, niż hodowlano-użytkowym wartościom.

Chow-chow są to średniej wielkości pieski, przypominające budową polskie szpice, nie posiadające jednak ich ostrego pyszczka, ani żywości i inteligencji tych europejskich kuzynów. Przy maksymalnym wzroście 50 centymetrów wykazują dość poważną wagę 55 funtów, usprawiedliwiającą w ten sposób swoją mięsną użytkowość na terenie wschodniej Azji. Głowa o szerokiej i płaskiej kości czołowej z tępo modelowanym pyskiem, zakończonym dużym, czarnym guzikiem nosa i małe, ciemne oczy wywołują wrażenie chytrych i małej inteligencji, co jest spotęgowane jeszcze przez futrzany kołnier, w którym prawie gubią się krótkie, stojące, nie tak jednak „na baczność”, jak u wilczura uszy.

Niezwykła gęstość długiej sierści i miękkie puszyste podbicia przy dość

zażywej postaci, ustawionych na kocich stopach, nadają mu wygląd rozkosznego psiego pòbaska. — Szczególnie charakterystyczny jest wspomniany już kołnier, który zaczynając się na czole i karku grzywa, schodzi na bok szyi, łączącej się z ścią tygrysiemi kokobrodami i przechodząc na piersi. Bogactwo szaty futrzanej zaznacza się również na nogach, tworząc ich obramowanie w nieco jaśniejszym odcieniu. Zwyczajem wszystkich europejskich, polarnych i egzotycznych szpiców nosi chow-chow ogon zakreślony na grzbiecie w „różyczkę”, co nadaje mu wyglądu wysoce zadowolonej z siebie istoty.

Psie te modele spotyka się bowiem w odmianach czarnej, białej, stalowej, kasztanowej, rudej i złotej. Szczególnie żółta odmiana tej rasy, pochodzącej z Żółtego Łądu, stanowi jeden z najbardziej poszukiwanych psich obiektów, których ceny są na psich giełdach zawrotnie wysokie.

Jedną z cech odróżniających te psy od innych szczekających czworonogów jest kolor języka. Podczas, gdy wszystkie inne psy w czasie upałów prezentują długą czerwoną wstęgę wywieszoną z języka, to psia flaga chińskich chow-chow posiada kolor niebiesko-fioletowy. Rodowa ta cecha należy do dominujących, gdyż przy krzyżówkach przenosi się na potomstwo, tak, że nawet mieszańce posiadają niebieski język.

Psy chow-chow są typowymi pupila-

mi mody, której troskliwa opieka wysuwa je na czoło psiego żurnalu.

W poszukiwaniu za coraz to innymi rasami psów, przyjaciele psiego rodu posunęli się do ras egzotycznych. Po rozpowszechnionych już pieskach japońskich przyszła kolej na arabskie „sloughi”, psy polarne, a nawet na chińską odmianę szpica, zwaną w miejscowym języku chow-chow.

Pies ten o dziwnej nazwie, pełniący zarówno służbę dekoracyjną, jak i funkcję stróża domu nie jest podobny ani do wysoko urodzonego malca z pałaców miłkade, ani do szybkonogiego ulubieńca Arabów, przypominając najbardziej swego polarnego kolegę, ciągnącego sanie wśród wiecznych lodów i śniegów w krainie białych nocy.

Ojczyzną tego modnego, chińskiego szpica jest Korea i północne Chiny, gdzie ten poszukiwany u nas pies jest uważany za pospolitego kundla, a tylko *smak jego mięsa miły dla chińskich podniebień*, jedna mu jaką taką popularność u tubylców, dzięki czemu nosi też nazwę „chow-chow”, co w tłumaczeniu z trudnej chińszczyzny oznacza „coś do zjedzenia”. Zwyczaj zjadania psiego mięsa jest zresztą nie tylko przywilejem Chińczyków i bezrobotnych, gdyż nawet kraje zachodnio-europejskie nie gardzą mięsem szczekających czworonogów, a w Niemczech są nawet specjalne psy oddziały w rzeźniach, gdzie mięso psów podlega badaniu lekarsko-weterynaryjnemu na równi z mięsem innych zwierząt rzeźnych. Mięso psa chińskiego ma być jednak szczególnie smaczne.

Socjalistyczne zakłamanie.

Jak socjaliści pojmują „wolność” pracy?

„Journal de Geneve” zamieszcza następującą wiadomość swego paryskiego korespondenta:

„Rząd powziął nader poważną decyzję, której nielegalność i mogące stąd wyniknąć tragiczne skutki podkreśla większość prasy francuskiej. Na skutek rozporządzenia premiera Bluma, komisarz generalny prac związanych z przygotowaniem międzynarodowej wystawy paryskiej, Labbe, oznajmił przedsiębiorcom, że odąd *będą mieli prawo werbować robotników jedynie w biurach pośrednictwa pracy przy giełdzie pracy w Paryżu*. Oznacza to, że pracę przy wystawie będzie mógł otrzymać wyłącznie robotnik, należący do tzw. „CGT”, organizacji socjalistycznej, z każdym dniem coraz bardziej rewolucyjnej. Przedsiębiorcy zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu bardzo energicznie, lecz bez najmniejszego rezultatu.

Powyższa decyzja rządu wywołała żywe poruszenie, gdyż wprowadza ona całkiem jawny *monopol organizacji rewolucyjnej*, jaką jest Confédération Générale du Travail, do której szerokie masy robotnicze, chcąc czy nie chcąc (o ile decyzja rządu, dotycząca na razie wystawy rozciągnie się i na inne dziedziny pracy) będą musiały się zapisywać, aby móc znaleźć jakieś zajęcie.

Były minister finansów, Germain Martin, pisze w tej sprawie w „Le Journal”: „Premier, kilku ministrów i sekretarz generalny Confédération Générale du Travail oświadczył nam, że obecne przerwanie prac będzie koniecznym odroczynkiem dla przedsiębiorców, zajętych przy burzeniu starych budynków na terenach przysiężnej wystawy. Nie uprzedzono nas, że *pauza ta w rzeczywistości oznacza zamach na najbardziej święte prawa człowieka i obywatela*. Zjemy w czasach pełnych nieprawości, bowiem, jeżeli rozporządzenie zainicjowane przez sekretarza generalnego prezydium ministrów a dotyczące robót wystawowych, nie zostanie anulowane, niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie ono rozciągnięte i na inne dziedziny pracy. W ten sposób *wolność pracy stanie się we Francji jedynie rekwizytem historycznym i wspomnieniem*...”

POMIMO KONTROLI.

Powstańcy hiszpańscy otrzymują w dalszym ciągu posiłki w ludziach i sprzęcie wojennym, mimo wprowadzenia kontroli granic.

Podobno gen. Franco tłumaczy się, że pewien lekarz rzymski zalecił mu *regularne przyjmowanie posiłków*.

Dla Naszych Pań

Plon moralny kobiety współczesnej.

Większy rozgłos uzyskał dramat sceniczny wielkopolskiego poety **Wojciecha Baka** pt. „Protest”, który z wielkim powodzeniem został ostatnio wystawiony w Teatrze Polskim w Poznaniu. Utwór jego posiada szczególne cechy aktualności. W konflikcie małżeńskim Jerzego i Barbary autor postawił **dzisiejszą kobietę po stronie prawej, zaszczytnej**. Kazał jej walczyć o moralne i etyczne zasady, płynące z zasad chrześcijańskich. Mąż jej Jerzy jest człowiekiem, który wyznaje życie tzw. ułatwione. Sprykrzyła mu się żona, chce ją porzucić. Sens życia dla niego jest używanie rozkoszy, nie kłopotowanie się w niczym i nie liczenie się z niczym. Rodzinę i sprawy rodziny uważa on za rzecz tylko osobistą. Dla niego etyka i moralność są to „wydęte idee i idejki”, dobre dla szarego tłumu, ale nie dla „rozsądnych i wiedzących czego chcą od życia ludzi”. Barbara protestuje przeciwko temu. Protestuje przeciw „życiu ułatwionemu” swego męża. Protestuje przeciw jego materializmowi i jego światopoglądowi, który lekceważy sprawy moralne i duchowe. Protest swój przypieczętowała wreszcie własną krwią.

Nie będzie ani jednej fałszywej nuty, ani przesady, ani też pozy z naszej strony, gdy powiemy, że **odrodzenie moralne i duchowe Polski przyjdzie i spełni się za pośrednictwem kobiety**.

Poza górną sferą tzw. kobiecych sfer inteligencji — skwaśniałej i nie do użytku „śmietanki” — **masy kobiece są zdrowe duchowo i moralnie**. Nie przywiązując zbyt wielkich nadziei do powstającego w Polsce nowego obozu politycznego tzw. Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizowanego przez płk. Kocę, z wielką przyjemnością solidaryzować się możemy z wystąpieniem działaczki wiejskiej p. Saby Stasiakowej z pow. włocławskiego, która wobec zebranych i szefa O. Z. N. mówiła śmiało i otwarcie co myśli i czuje, na co np. nie mogli się zdobyć mężczyźni. Powiedziała ona, nawiązując do deklaracji ideowej płk. Kocę, że **nie dość jest zapewnić Kościółowi katolickiemu należytą opiekę. Kobiety chcą, by zasady wiary św. były wcielone w życie w Państwie, w domu i w szkole**. Czy na pytanie swoje p. Stasiakowa znajdzie pozytywną odpowiedź — najbliższa przyszłość pokaze.

Łatwo bowiem jest zestawiać piękne programy, ale ważnym jest to, jak się będzie postępować. Tylko zjazd wiejski nr. rozpoczęto mszą św. i na sali obrad zawieszono obraz Matki Bożej; dla działaczy miejskich nie pomyślano nawet, aby pracę zaczęli od pochwalenia Pana Boga, nie zawieszono obrazów. **A więc wiara jest tylko dla prostactków?**

W ten sam sposób, co i p. Stasiakowa, wypowiada się znany w stolicy i w kraju kaznodzieja ks. Kosibowicz z T. J. Pisze on, że logicznym wnioskiem deklaracji płk. Kocę powinno być oparcie całego życia państwowego na katolickich zasadach.

Tymczasem coraz częściej wysokie i odpowiedzialne stanowiska zajmowali dotąd ludzie apostości, rozwodnicy i jawni liberalowie, a więc ludzie przekonani nie katolickich i nie katolickiego życia.

I dalszy ciąg przemówienia p. Stasiakowej był interesujący. Oklaskiwano ją, gdy mówiła: „Kobieta na wsi pracuje od świtu do późnej nocy. Ta jednostajna, cicha, bez

najmniejszego rozgłosu praca, służy na pozYTEK Ojczyźnie.

Nieraz jej szlachetne porywy są źle zrozumiane, niedoceniane i niewykorzystane. **Kobieta wiejska rwie się do oświaty i pracy kulturalno-społecznej.**

Strzegąc czystości i dobrych obyczajów, strzegąc całości rodziny, pragnieniami w ten sposób podnieść kulturę życia codziennego. Zabiegając około naszego gospodarstwa, podnosząc jego ogólną wartość, pragniemy tym samym zwiększać zamożność całego kraju.”

Tak przemawiała działaczka wiejska. Taki jest **plon moralny współczesnej kobiety w Polsce**.
Z. Zaw.



4469

Jak się ubrać do pracy domowej.



(h) Mineły bezpowrotnie złe czasy, kiedy to panie domu w dni przedświątne, zajęte generalnym sprzątaniem i pracami gospodarskimi, **donaszały zniszczoną garderobę letnią lub zimową.**

Kobieta dzisiejsza uważa za główny nakaz być ubraną zawsze czysto i odpowiednio do pory dnia. Rano zastajemy ją przy codziennej pracy w specjalnej sukience lub wygodnym fartuszk domowym. Suknie domowe ulegają tak samo wpływom mody i linia garderoby domowej odpowiadać musi obowiązującym kanonom bieżącego sezonu. Poza tym sukienka domowa musi być skrojona dobrze, aby nie była zbyt wąska, praktyczna i nade wszystkim ładna. Już w żadnym wypadku **nie można garderoby domowej szyć z grubych i źle piorących się gatunków materiałów wełnianych.**

Zazwyczaj na sukienki domowe o krótkim rękawie ubiera się **fartuch**. Określonego gatunku materii na fartuchy i suknie domowe nie ma. Bierze się wszystko, co się dobrze pierze, jest lekkie i praktyczne. Kretony, sztuczne jedwabie i perkaliki — to najczęściej używane gatunki na tego rodzaju garderobę. — Do wykonywania wszelkich prac najwygodniejszy jest krótki rękaw, którego długość nie przekracza poza łokieć.

1) od lewej: **suknia-fartuch** o fasonie koszulkowym z kretonu. Bardzo łatwo można ten fartuch przerobić na sukienkę;

2) drugi model o podobnym kroju z **gładkiej lekkiej wełny**. U szyi i rękawów obszyty kolorowym sutaszem;

3) praktyczny **fartuch z grubszej satyny** w pasy.

Przekąski tanie i smaczne.

Trzeba rozpowszechnić „sandwicze“.

W okresie świątecznym panie domu muszą być w ciągłym pogotowiu, aby **nagły najazd gości nie wytrącił ich z równowagi i postawił w kłopotliwym położeniu**. Najbardziej popularną przekąską stanowią kanapki, które pozwalają gosposiom wykazać dużo pomysłowości w przybieraniu przysmakami.

I podczas gdy w Anglii i Ameryce cieszą się największym zbytem sandwicze, u nas skibki chleba złożone i obłożone serem czy wędliną służą jedynie za posiłek „na codzień”. Nigdy jednak nie podajemy ich gościom. Sandwicz, biorący swą nazwę od swego angielskiego wynalazcy, **składa się z 2 kawałków chleba bez skórki, połączonych z sobą i napełnionych wewnątrz sałatkami, serem, czy mięsem.**

Sandwicz angielski jest mały, o fantazyjnych formach i stanowi jedynie małą przekąskę, podczas gdy **sandwicz amerykański zastępuje całe śniadanie**. Sandwicze jada się w domu, restauracjach, barach, śniadalniach i nawet na przyjęciach. Bardzo ładnie wyglądają sandwicze złożone z kilku gatunków chleba jasnego i ciemnego. Wyłącznie od pań domu zależne jest rozpowszechnienie tego rodzaju przekąski, jaką stanowić mogą złożone skibki — zwane sandwicze.

Na odpowiednio przygotowane kromki chleba należy nałożyć preparowaną masę i razem złączyć. W braku czasu i odpowiednich przypraw, można w środku włożyć

ser, mięso lub wędliny. Ładniej jednak i apetyczniej wyglądają sandwicze napełnione masami. Podajemy poniżej kilka przepisów:

Masa z twarogu: 20 deka twarogu, 5 deka masła i 2 łyżki śmietany utrzeć razem na masę, do której dodać należy drobno usiekanego szczybiorku.

Masa śledziowa. Potrzeba do niej: śledzia, lub szprotki czy sardynki, 15 deka masła i 3 gotowane na twardo żółtka. Uartego osobno śledzia dobrze wymieszać z utartymi już żółtkami i masłem (także oddzielnie wymieszanym).

Masa z szynki, do której potrzebne są: 2 żółtka gotowane, 1 łyżka musztardy, sól, 15 deka szynki, 10 deka masła i 2 deka parmezanu. Utrzeć dobrze parmezan, żółtka i masło, szynkę zemieć na maszynce, i następnie zmieszać dobrze wszystko razem, dodając do smaku musztardy i soli.

Masę lososiową przyrządza się w ten sposób, że 6 deka zmielonego lososia miesza z 15 deka masła.

Tak samo kanapki można podawać z różnego rodzaju masami. Trzeba jedynie dobrać małe bułeczki lub dużą pokroić na **fantazyjne kanapki**. Największym zbytem, zwłaszcza u panów cieszy się **masa z sera szwajcarskiego**, którą przyrządza się następująco: 10 deka sera zmielonego na maszynce, 10 deka utartego na pianę masła wymieszać ze serem i dodać do smaku sok z cytryny i jak kto lubi paprykę.

Z zagadnień sadowniczych.

Walka z szkodnikami drzew owocowych.

(D) Prawdziwą plagą naszych sadów są różne szkodniki, które obniżają zbiór owoców pod względem tak ilościowym jak i jakościowym, przy czym osłabiają zdolności życiowe drzewa, a niektóre szkodniki, szczególnie przy masowym pojawieniu się, mogą spowodować nawet obumarcie całego drzewa.

Wiosna — jest to pora, w której zastosować można bardzo silne środki, niszczące na drzewach i krzewach owocowych zimu-

Nic lepszego poned

Kaiser Borax



jako **najskuteczniejsza pielęgnacja ciała i cery**. Piękna młodzieńczo świeża i powabna cera to wynik codziennego używania Kaiser-Boraxu w wodzie do mycia.

4928

jące szkodniki, które później w okresie wegetacji powodowałyby szkody i mogłyby się rozmnożyć do bardzo wielkich ilości, trudnych już do zwalczania.

Po oczyszczeniu i oskrobaniu drzew, prześwietleniu koron, zdjęciu oprzędów szkodników i ich jajek, zebraniu zczerniałych owoców i spaleniu wszystkich tych odpadków — które to prace omawialiśmy szczegółowo w poprzednim artykule pt. „Przedwiosenne prace w sadzie”, — należy w dniu bezmroźne i bezwietrzne przystąpić do zwalczania pasorzytów tj. do opryskiwania wszystkich drzew i krzewów owocowych.

Spryskiwanie wiosenne stosuje się w sadzie i z najlepszym skutkiem trzykrotnie. Pierwszy raz **przed kwitnięciem**, aż do czasu, gdy pączki kwiatowe zaczynają pękać i ukazywać białą lub różową barwę, lecz jeszcze się nie rozwinęły. (Oprysk ten zwalczą: czarny grzybek owocowy, mączniaki, ospowość liści grusz, przedziarki, gasienice namiotnika, piędzika przedzimka, zwojkówek, kuprówki rudnicy, przadki pięściennicy i wiele innych). Drugie opryskiwanie wypada na czas **po opadnięciu płatków kwiatowych**. Przy tym opryskiwaniu należy kierować prąd cieczy z góry, aby trucizna dostała się do kielicha. (Oprysk ten zwalczą: czarny grzybek owocowy, brunatna zgnilizna oraz gasienice owocówki i inne). **Trzecie opryskiwanie** należy wykonać w cztery tygodnie później, gdy już utworzą się zawiązki owoców. Aby płyn pokrywał dobrze całą powierzchnię zawiązków owocowych, trzeba zraszać ze wszystkich stron równomiernie, a więc również od góry. (Oprysk ten w dalszym ciągu zwalczą te same choroby i różne gasienice).

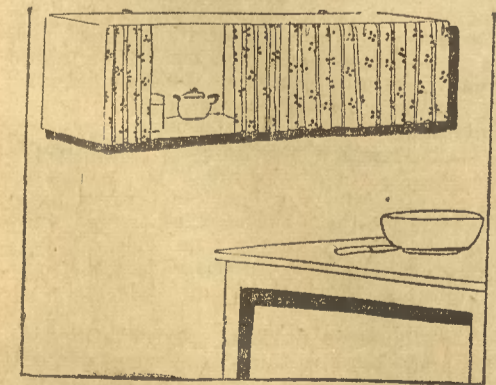
Drzewa pestkowe (wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie) spryskuje się pierwszy raz, gdy pączki liściowe się rozwijają, następnie przed kwitnięciem i po kwitnięciu. Zwracamy specjalną uwagę, że **w czasie kwitnienia nie wolno pod żadnym pozorem opryskiwać drzew**.

Spryskiwać można środkami dwójakiego rodzaju: **Cieczą kalifornijską i cieczą bordoską**. Ciecz kalifornijska — jest to płynny preparat siarkowo-wapienny, sporządzony na podstawie doświadczeń amerykańskich, o silnym stężeniu, bardzo skuteczny, nieszkodliwy dla pączków. Do pierwszego opryskiwania bierze się roztwór 5%-owy, tj. 5 kg na 100 ltr wody, do następnych opryskiwań wystarczy roztwór 2%-owy, a przy opryskiwaniu delikatniejszych drzew i krzewów (brzoskwinie, morele, róże) nawet roztwór 1%-owy. W celu zwiększenia siły owadobójczej cieczy kalifornijskiej przeciw gasienicom, chrząszczom i innym owadom gryzącym, dodaje się przy drugim i trzecim opryskiwaniu na każde 100 litrów roztworu cieczy kalifornijskiej 250 gramów silnie trującego środka owadobójczego, mianowicie **arsenianu ołowiu**. **Opryskiwanie cieczą kalifornijską należy przeprowadzać tylko podczas dni pochmurnych i wilgotnych**, gdyż podczas słonecznej pogody może ciecz oparzyć liście i zawiązki owoców.

Zamiast cieczy kalifornijskiej z arsenianem ołowiu do opryskiwań stosuje się również **ciecz bordoską**. Do przyrządzenia 1 proc. cieczy bordoskiej należy użyć na 100 litrów wody 1 kg siarczanu miedzi i 1 kg dobrego palonego wapna. W niemetalowym naczyniu rozpuścić w 50 litrach wody 1 kg siarczanu miedzi, w drugim naczyniu (również) (Ciąg dalszy na stronie 12-ej).

Gdy kuchnia jest ciasna...

(h) Gdy kuchnia jest mała, musimy konywać istnych cudów zręczności, by wszystko mogło się w niej pomieścić i aby można się w niej poruszać i pracować. Często się zdarza, że na kuchnię pizerabia się jakiś mały strych czy komórkę, przez co nawet normalnej szafy lub kredensu kuchennego wstawić nie można.



Trzeba więc po prostu **przymocować do ściany regał**, w którym wszelkie akcesoria kuchenne się ulokuje. Taki regał, zrobiony z mocnego drzewa, dobrze przyczepiony do ściany zastąpi z powodzeniem brakujące meble kuchenne. Należy jeszcze dodać zaślony z ładnego kretonu lub kazać dorobić szklane drzwiczki do przesuwania.

Pogrzeb Chamberlaina.

Londyn, 18. 3. (PAT). Pogrzeb Austena Chamberlaina odbędzie się w kościele St. Margarete w piątek o godz. 12.30. Zwłoki zmarłego męża stanu zostaną następnie spalone w krematorium.

Przemówienie Baldwina.

Londyn, 18. 3. (PAT). Izba Gmin w głębokim milczeniu i z wielkim wzruszeniem wysłuchała przemówienia premiera Baldwina, poświęconego pamięci Austena Chamberlaina.

Baldwin zwrócił się do członków Izby, by złożyli hołd pamięci znakomitego męża stanu, który przede wszystkim był jednym z największych i najwybitniejszych członków parlamentu angielskiego, postacią, która przejdzie do historii, który zawsze odznaczał się w dyskusji niezwykłą kurtuazją i rycerskością, który potrafił zarówno otrzymywać, jak i zadawać ciosy.

Podobny hołd złożyli pamięci zmarłego przedstawiciele Labour Party i Liberalów.



Sir Austin Chamberlain

Znany angielski mąż stanu, były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Sir Austin Chamberlain zmarł nagle po krótkiej chorobie na udar serca. Chamberlain był politykiem najstarszej szkoły brytyjskiej i fanatycznym bojownikiem o hegemonię Anglii w świecie.

O

B. cesarzowa Zyta złała obojczyk w katastrofie samochodowej.

Wiedeń, 18. 3. B. cesarzowa austriacka Zyta padła ofiarą katastrofy samochodowej. Katastrofa nastąpiła w drodze powrotnej cesarzowej z Paryża do stałej jej siedziby w Belgii Steenockerzeel, w pobliżu tej miejscowości.

Samochód, którym jechała ekscesarzowa Zyta wraz z damą dworu oraz arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, zawadził nagle o jakąś przeszkodę i straciwszy równowagę przewrócił się. Zyta doznała złamania obojczyka, zaś Otto i dama dworu wyszli cało. Otto natychmiast przewiózł matkę innym samochodem do domu, wzywając równocześnie wybitnego chirurga z Brukseli.

Jak dotychczas, brak dalszych szczegółów katastrofy, która w tutejszych kołach legitymistów wywarła wielkie poruszenie.

Bomby w Jerozolimie.

Jerozolima, 18. 3. (PAT). W śródmieściu Jerozolimy rzucono wczoraj bombę, która ciężko raniła żydowskiego policjanta, raniąc lekko dwóch innych żydów. Aresztowano 2 Arabów.

Jerozolima, 18. 3. (PAT). Po zamachu popełnionym wczoraj w śródmieściu, nastąpiły w godzinach późniejszych dwa inne. Bomba rzucona z okien szybko jadącego samochodu wybuchła w pobliżu bramy, prowadzącej do starego miasta. Trzech Arabów zostało rannych. Dwie bomby rzucone zostały na taras kawiarni w dzielnicy Pomena. Poruszenie wśród ludności i zaostrenie stosunków arabsko-żydowskich jest bardzo wielkie. Władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo.

Napad na listonosza.

Berlin, 18. 3. (PAT). W centrum miasta 2 młodych osobników dokonało w biały dzień zuchwałego napadu z bronią w rękę na listonosza pnieńskiego. Bandytci zastąpili listonoszowi drogę w jednej z bram, strzelając doń z rewolweru. Strzał utkwił w torbie pieniężnej, raniąc lekko listonosza. Po długim pościgu, ostrzeliwujących się sprawców napadu ujęto.

Początkowo kąpiono je tylko w olejku oliwkowym



Po przyjsciu na świat i przez pewien czas potem pięcioraczki kanadyjskie kąpiane były w olejku oliwkowym.

Z chwilą, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.

Dr. Allan Roy Daffie

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.

- 1 Była jedna szansa na 50 milionów, że wszystkie urodzą się żywe.
- 2 Przyszły na świat dwa miesiące przed czasem.
- 3 Gdy cała piątka żyła dłużej, niż godzinę, ustanowiony został rekord w historii świata.
- 4 Wystarczy powiedzieć, że przy urodzeniu ważyły razem 6 kg.
- 5 Jednak, gdy nie miały jeszcze 18 miesięcy, każde ważyło około 9 kg.
- 6 A dzisiaj nie ma zdrowszych, szczęśliwszych, weselszych dziewczynek, aniżeli Cesia, Iwonka, Emilka, Ania i Marysia Dionne

Żądajcie jedynie oryginalnego mydła Palmolive.

Wyrobione na olejku oliwkowym dla zachowania pięknej cery



Gwałtowny atak powstańców na froncie Jarama.

Naval Carnero, 18. 3. (PAT). Wojska powstańcze, według korespondenta Hava, wszczęły wczoraj gwałtowny atak na froncie rzeki Jarama. Atak ten był poprzedzony przygotowaniem artyleryjskim i bombardowaniem przez samoloty. Wojska powstańcze posunęły się w kierunku wschodnim, zajmując liczne pozycje rządowe.

Krwawe rozruchy w Walencji.

Anarcho-syndykalisci zaatakowali rząd komunistyczny.

Perpignan, 18. 3. (PAT). Od kilku dni krążyły pogłoski o poważnych i krwawych zajściach w Walencji.

Nota oficjalna ministerstwa spr. wewn. podaje b. ogólnikowe wyjaśnienie. Do stłumienia rozruchów użyto sił zbrojnych, które musiały walczyć przeciwko organizacjom anarcho-syndykalistycznym.

Już po zajściach anarcho-syndykalisci ogłosili

ogólną mobilizację, przecinając środki komunikacyjne, zajmując punkty strategiczne i przygotowując się do walnej rozprawy. Do stłumienia tych ponownych rozruchów użyto gwardii narodowej, tudzież policji, która opanowała sytuację i przywróciła porządek. Liczba ofiar nie jest podana do wiadomości publicznej, jest jednak b. wielka.

Rząd zarządził natychmiast konfiskatę broni palnej i materiałów wybuchowych w ciągu 48 godzin.

Rozstrzelanie włoskiego lotnika.

Hendaye, 18. 3. (PAT). W Walencji został rozstrzelany lotnik włoski Semprever, który uległ katastrofie lotniczej na froncie andaluzyjskim w okolicy Santuario de la Virgen (prow. Jaen) i tam został wzięty do niewoli. Sąd wojenny w Walencji po stwierdzeniu czynnego udziału w bombardowaniu wojsk rządowych skazał go na śmierć przez rozstrzelanie.

Mussolini mówi.

Trypols, 18. 3. (PAT). Wczoraj Mussolini dokonał tu otwarcia targów trypolitańskich. W czasie uroczystości nad terenem targów przelatywały eskadry samolotów w formacjach czwórkowych. Ze specjalnego miejsca Mussolini wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, iż w okresie od 1926 r. tj. od ostatniego swego pobytu w Libii nastąpiły pełne chwale wydarzenia. Dyktety Rzymu były mądre i metodycznie stosowane przez wszystkich gubernatorów, zwłaszcza w okresie gubernatorstwa marsz. Balbo.

Ludność muzułmańska wie, że wraz ze sztabem włoskim będzie miała pokój i dobrobyt i że religia jej będzie szanowana. W ciągu ostatnich 11 lat Libia zmieniła się dzięki pracy inżynierów i robotników włoskich.

Następnie Mussolini potępił w słowach niezwykle ostrych kampanię alarmistycz-

ną, prowadzoną w krajach zagranicznych w związku z jego podróżą do Libii. Podróż ta jest imperialistyczna ale w sensie, jaki nadawały, nadają i nadawać będą temu słowu narody morskie. Nie ma ona żadnych ubocznych myśli, ani zamiarów agresywnych przeciwko komukolwiek. W zakończeniu Duce oświadczył, iż Włochy zbroją się na morzu, lądzie i w powietrzu, gdyż jest to ich obowiązkiem wobec zbrojnych innych, lecz naród włoski żąda, aby go pozostawiono w spokoju.

Rolnicy z Kieleckiego

ofiarowali 200.000 zł na FON.

Rolnicy województwa kieleckiego złożyli w darze na Fundusz Obrony Narodowej ponad 200.000 zł.

Wydalenie inspektora Jelca.

Ryga, (PAT). Z Kowna donoszą: „Dzień Polski“ donosi o wydaleniu z Litwy inspektora polskiego gimnazjum w Poniewieżu p. F. Jelca, podkreślając jak wielką stratę przedstawia dla społeczeństwa polskiego na Litwie wyjazd tego wybitnego działacza społecznego, bezkompromisowego Polaka i świetnego pedagoga.

P. F. Jelca był nauczycielem gimnazjum w Poniewieżu, od r. 1920 do 1936 i w ciągu ostatnich 10 lat pełnił obowiązki inspektora tego gimnazjum. Władze litewskie pozbawiły go obywatelstwa i prawa do pracy, zmuszając go do wyjazdu z Litwy.

Choroba kólowej Marii.

Bukareszt, 18. 3. (PAT). Choroba królowej Marii, matki króla Karola, wywarła duże wrażenie w całym społeczeństwie rumuńskim. Królowa Maria cieszy się głębokim szacunkiem i sympatią szerokich mas narodu rumuńskiego, który pamięta bohaterską postawę królowej w okresie wojny o zjednoczenie Rumunii. W całym kraju odbywają się nabożeństwa na intencję powrotu królowej do zdrowia.

Kuflem i gryzącym płynem.

Bruksela, 18. 3. (PAT). Przewódca reksistów Degrelle, jak twierdzą w zbliżonych do niego kołach, został wczoraj lekko ranny kuflem od piwa, rzuconym podczas zebrania w Bergham. Następnie Degrelle udał się do Dilbeek, gdzie przemawiał na drugim zebraniu, zorganizowanym przez miejscową grupę reksistów. Na zebraniu tym doszło do starcia z kontrmanifestantami, przy czym Degrelle oblało jakimś gryzącym płynem, który zniszczył mu palto. Kilka kropli płynu lekko poparzyło Degrelle w twarz.

Ludomir Różycki w Bydgoszczy.

Bawi obecnie w Bydgoszczy znakomity Kompozytor polski **Ludomir Różycki**, twórca wielu znanych na całym świecie dzieł, a m. in. in. oper „Eros i Psyche”, „Casanova”, „Mała hrabina”, słynnego baletu „Pan Twardowski”. Jak się dowiadujemy, istnieje możliwość urzędowania w maju br. **wielkiego koncertu kompozytorskiego**, w którym Ludomir Różycki dyrygowalby wykonaniem swoich utworów przez orkiestrę symfoniczną i akompaniowałby jednej ze znakomych śpiewaczek polskich: Fedyczkowskiej albo Stani Zawadzkiej. Realizacją tej wielkiej imprezy kulturalnej zająłaby się **Rada Artystyczno-Kulturalna**.

Otwarcie żeglugi rzecznej.

„Vistula” rozpoczęła sezon.

Znana w całej Polsce — Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”, która posiada w szeregu miastach swoje oddziały i agentury, m. in. w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 21, uruchomiła z dniem 16 bm. swoje regularne codzienne linie poczytne i holownicze na całej długości Wisły i zatocze Gdańskiej. Dotychczas statki osobowe i towarowe „Vistuli” docierały tylko do Sandomierza. W tym roku linie przedłużono do Krakowa. W ten sposób z Krakowa nadawać można towary, a poza tym można odbyć statkiem z pod Wawelu przez całą niemal Wisłę wycieczkę do polskiego morza. Przewóz towarów drogą wodną kalkuluje się nadzwyczaj tanio. Jest to najdogodniejszy środek komunikacyjny. Prosimy więc skorzystać z usług „Vistuli”. Telefon oddziału bydgoskiego nr. 3030 i 1196.

Znów z 10.000 u Kaftala.

Zaledwie wczoraj donosiliśmy o wygranej z 10.000, jaka padła u Kaftala w pierwszym dniu ciągnięcia II klasy, już dziś mamy znów miłą wiadomość dla graczy tego przybytku szczęścia. I w drugim dniu obecnego ciągnięcia padło u Kaftala z 10.000 na nr. 58271. Wygrana ta zapewni kilku szczęśliwcom miłe, bez troskie święta...

— **Osobiste.** Pan starosta Suski wyjechał na kilka dni służbowo do Warszawy. Zastępuje pana starostę p. wicestarosta Rożakowski.

— **Film o wystawie światowej w Paryżu** wyświetlany będzie w kinie „Kryształ” w niedzielę 21 bm. o godz. 12. Wyłożone zostaną krótkie odczyty na powyższy temat w języku francuskim przez p. Cosnefroy i po polsku przez p. prof. dr. Piechockiego. Prócz tego dane będą jeszcze dwa filmy o niezmiernie interesującej treści, a mianowicie: fabryki samochodów Renault i La Lorraine. Wstęp 40 gr, dla młodzieży 20 gr. Czysty zysk na pomoc zimowa.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Uprasza się wszystkich czynnych członków o przybycie w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 10-iej przed południem na przystań w sprawach treningowych.

— **Tabela urzędowa wylosowanych** w dniach 5, 6, 8 i 9 marca 1937 r. premii do obligacji 3% premiowej pożyczki inwestycyjnej z 1935 r. emisji II wyłożona jest w sekretariacie redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Makabryczny połów we Wiśle.

Toruń. W Bielawkach (pow. toruński) przechodzący rybacy zauważyli jakiegoś człowieka, płynącego środkiem Wisły. Natychmiast wzięto łódź i wkrótce na brzeg wyciągnięto rozkładające się zwłoki jakiegoś mężczyzny, lat około 50, szpakowatego, ubranego w spodnie marengo, szarą koszulę i także krawat oraz trzewiki z kałozami. Przybyła na miejsce komisja oswiadczyła, że tobielec musiał przebywać w wodzie około 1 miesiąca. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Toruniu. Prawdopodobnie zwłoki spłynęły do nas z górnego biegu Wisły.

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych.** W piątek, dnia 19 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w sali Resursy Kupieckiej, ulica Jagiellońska. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczny udział członków.

Życia towarzyszy.

Czwartek 18 marca.
Godz. 17:00: **Koło absolwentek średniej szkoły zawod. żeńskiej.** Zebranie w szkole
Godz. 17:00: **Związek pań domu.** Zebranie miesięczne z odcytem przy ulicy Gimnazjalnej 11.
Godz. 19:00: **Tow. śpiewu „Lutnia”.** Lekcja śpiewu razem z orkiestrą „Pod Lwem”. Komplet konieczny.
— **„Astoria”.** Zebranie miesięczne w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39. O godzinie 18-iej tamże zebranie zarządu.
Godz. 20:00: **Tow. właścicieli domów i nieruchomości, Gamma 7.** Roczne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.
— **Tow. śpiewu „Dzwon”.** Wspólna lekcja w salce parafialnej na Szwederowie, ul. Dąbrowskiego 2.
Piątek, dnia 19 marca.
Godz. 19:30: **Klub Mandolinistów „Dźwięk”.** Lekcja w lokalu p. Mellerowej przy Placu Piastowskim.

Roczne walne zebranie TOW. KUPCÓW W BYDGOSZCZY

odbędzie się w **czwartek, dnia 18. marca br.** o godzinie 20-tej w Resursie Kupieckiej Uprasza się o gromialne przybycie członków (4907) **ZARZĄD.**

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. III. 1937 roku.
Spędzono: wołów 60, buhajów 210, krów 420 bydła 690, świń 1950, cieląt 1010, owiec 70 Razem 3720 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegowe	65 — 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56 — 62
Mięsiste tuczone starsze	52 — 54
Miernie odżywione	42 — 48

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	62 — 66
Tuczony mięsiste	54 — 60
Nietuczony, dobrze odżywione starsze	50 — 52
Miernie odżywione	42 — 48

Krowy:

Wytuczony pełnomięsiste	62 — 68
Tuczony mięsiste	54 — 60
Nietuczony, dobrze odżywione	42 — 52
Miernie odżywione	24 — 32

Jalowice:

Wytuczony pełnomięsiste	66 — 70
Tuczony mięsiste	56 — 62
Nietuczony, dobrze odżywione	52 — 54
Miernie odżywione	42 — 48

Młodzież:

Dobrze odżywione	42 — 48
Miernie odżywione	38 — 40

Swinie (Tuczni):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 — 102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94 — 98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90 — 93
d) mięsiste świnię ponad 80 kg.	84 — 88
e) maciory i późne kastraty	80 — 90
f) świnię słoń, ponad 150 kg.	—

Bank Polski płacił w dniu 18. 3. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25 1/2
funtów szterlingów	25,71
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	24,11
belgi belgijskie	88,70
liry włoskie	23,70
florenty holenderskie	287,60
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	120,—

Kino ADRIA
5,00 7,10 9,10
Dziś czwartek premiera

„Mały Król”
w rol. gł.
FREDDIE BARTHOLOMEW
Viktor Mc. Lagien
Gloria Stuart (4946)

Film o bohaterstwie, odwadze i miłości! Ośniewająca wystawa! Tysiące statystów! **Nigdy dotąd niewidziane sceny!**
Najnowszy Tygodnik PAT'a z scenami ostatniej powodzi w pow. Bydgoskim.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 kwietnia 1937 r.** o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr 3., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wilhelma Altenkircha nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Dąbrowskiego nr. 10. oznaczonej jako Szwederowo tom XII, wykaz L. 437. Nieruchomość jest przeznaczona na budynek mieszkalny, posiada urzędową księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy oznacz. jako Szwederowo L. 437. Nieruchomość oszacowana została na sumę z 15.700, cena zaś wywołania wynosi 11775 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości z 1.570, oraz zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości od władzy administracyjnej. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno mieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 2/3 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

SPRZEDAŻ
Tapczany na sprzedaż. Magdzińskiego 1 (4976)

Domek trzypokojowy kuchnia 4200. Wiatrakowa 6. Pośrednicy wykluczeni. (4950)

Kawiarnia (4968) restaurację, znany interes pewna egzystencja sprzedam z powodu choroby. Of. pod „Z. 43/5” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Sala Licytacyjna Gdańska 42 poleca dziś okazynie nową sypialnię jadalnię, gabinet, różne inne meble ze spadku. 4965

Do sprzedania dobrze utrzymany 2 tonowy wóz ciężarowy, marki Morris. J. Tobiasz & Co., Gdańsk, Halbengasse 3. 4979

Z powodu śmierci właściciela zakładu dentystycznego w Działdowie sprzedam kompletne urządzenie dentystyczne i techniczne. Ponadto harmonium nożne w bardzo dobrym stanie. Grabowski Anastazy, kurator spadku, Działdowo, ul. Sw. Katarzyny 42. (4975)

FORVIL PARIS **ULUBIONY PUDER PANI**

OBRAZY oryginalny Wodzinowski i Filipkiewicza, okazynie sprzedam. Konarskiego 9, m 1. (2762)

Plac budowlany ulica Wesoła sprzedam. Zgłoszenia filia pod „Korzystnie”. (2756)

KUPNA
Wanne kąpielowa z piecem gazowym kupię. Oferty filia Dziennika „Wanna”. (2737)

LEKCYJE
Lekcyj skrzypiec udzielam. Chrobrego 3-1. 2754

POSADY WOLNE
Ogrodnik rolnik, kawaler, po wojsku potrzebny od 1. 4. także do zastępstwa w gospodarstwie. Zgł. osobiste Wierkiewicz, Kokosko pow. Chelmno. (2747)

Potrzebna (2743) służąca z gotowaniem, wolnych chwilach także w składzie. Zgł. Przybyliński, Jackowskiego 1.

Gospodynie zachwycone!!
MYTOL
WSZYSTKO **MYJE I PIERZE**
Wyrób Fabr. „DOBROLIN” Warszawa

Szofera własnym samochodem — wspólnego zarobkowania okolice Artura Grottgera 9, m. 7. (4974)

Inteligentna wszelkich prac domowych zaraz, przejściowo. Filia „Spieszne”. (2752)

Zdolna podręczna do krawiecczyzny może się zgłosić Gdańska 64, m. 2, salon mód. Zgłoszenia do godz. 10 rano. (2760)

Potrzebni fryzjer, fryzjerka. Dworcowa 83. (2744)

Krawiec pierwszorzędny potrzebny na duże sztuki, na warsztat. Wilk, Gdańska 37. (2753)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

POKOJE WOLNE
Umeblowany pokój jedno-dwuosobowy z urządzeniem kuchni, bez od 1. 4. 37. Sowińskiego 6 m. 5. (4968)

Umeblowany niekierujący. Świętojańska 19-7. (2759)

Umeblowany pokój. 3 Maja 18-1. (2753)

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

POLECENIA
Fasonowanie
 i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 4953

Na święta Wielkanocne

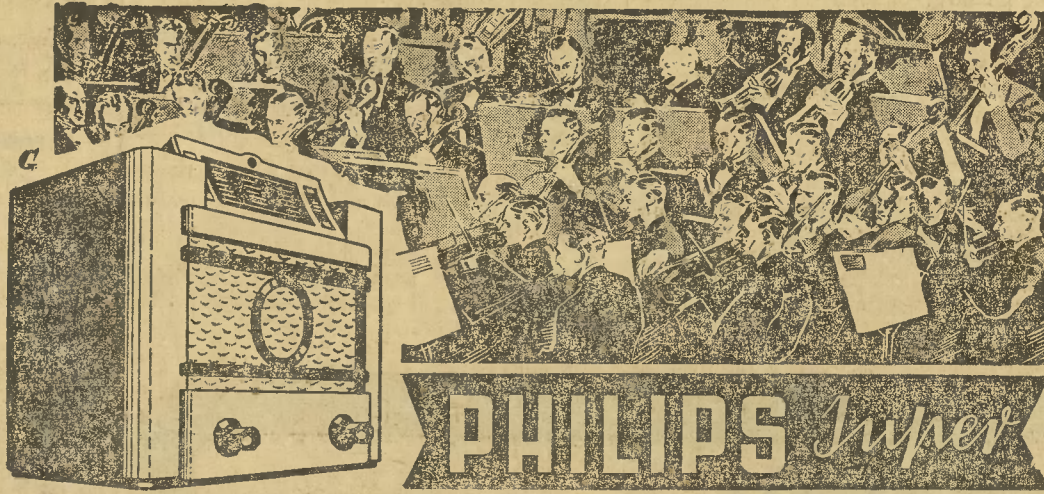
po najniższych cenach poleca garnitury do placka, talerze, półmiski, kieliszki, fajans, porcelana (4227
S. Kaczmarek
 Bydgoszcz, Podwaie 12.

Kolejarzom
 kredyt. Płaszce, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (2739)

Maliny
 wielkoowocowe, najlepszej jakości sprzedam po cenie 8 zł za 100 sztuk. Zameczko p. Bydgoszcz (koło Mysłęcinka). (2761)

Przeprowadzki
 przewozy. Ekspres, Warszawska 25, tel. 3809. (2571)

Wszystkie tony: od 30 do 8000 drgań na sekundę



Wszystkie uchwyty dla ucha ludzkiego dźwięki odtwarza wiernie i we właściwym stosunku tonów Philips Super 695. Dla tego też, słuchacz odnosi wrażenie żywej, bezpośrednio z orkiestry płynącej muzyki

695

A. Wasielewski
 DWORCOWA 41, TEL. 1047



Rowery - Wózki dziecięce - Maszyny do szycia
 Wielki wybór. (4944) Niskie ceny.

Zegary, biżuterie, obrączki ślubne
 Reperacje najtaniej. 4127
SKORACZEWSKI, Dworcowa 36

4990 **OSTATNIA NOWOŚĆ FRANCUSKA!**
AUTOMAT - 6-cio mm. Wyrzucający sam gilzy po wyszale. Huk ogłuszający. Strzelający do celu metalowymi kulkami lub scutem. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste, w domu i w podróży. Cena zł 5,95, 2 sztuki 11,50, 100 kul syst. „Flober” zł 3,60, 8-mio strzałowy zł 18,- w/g rys. 35 szoszołeczki darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wys. list. wne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adr.: P. F. Br. E. Jakubiński Warszawa Leszno 60 D.B.

Angażowanie personelu do budowy kolei Herby Nowe - Gdynia zostało ukończone, wobec czego podania o posady nie będą załatwione i pozostaną bez odpowiedzi.

Pełnomocnik Generalny Franc. - Polsk. T-wa Kolejowego. 2742)

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“

Czytając „Dziennik Bydgoski“

ZGUBY

Zaginął
 pies. Ostrzegam przed kupnem. Bernardyn, suczka, Aza, oddać wynagrodzeniem, Osada 24. (4964)

Znaleziono 4932 pugilares z pieniędzmi 17. 3. rano przy przystanku tramwaju Sw. Trójcy, Kordeckiego. Poszkodowana osoba może odebrać Wład. Bełzy 8a-2.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszykażde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
 l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
 Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
 10 morg. budynki maszynowe i martwy inwentarz przy szosie, zaraz sprzedam, cena podług ułody Bronisław Kujawski, Zofia p. Fordon, pow. Bydgoszcz. (4920)

Dom
 z ogrodem 7000 sprzedam Stawowa 14. 4933

Warsztat
 stolarski nowy sprzedam. Adres Dziennik. 4891

Motocykl
 B. S. A., 557 cm z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Of. do filii Dzien. Bydg pod „B. S. A. 557”. (4048)

Śrutownik
 Saxonia D. 3, 2 motory na prąd zmienny Bergmanna 6 1/2 P. S. i 4 1/2 P. S. Motor gazowy 4-6 P. S. sprzedam korzystnie. Hinz Łasin, 4558

Kolonialkę
 zaprowadzoną, mieszkaniem sprzeda tania. Grunwaldzka 54, kiosk. (4959)

Dom
 piętrowy ogrodem 12.000. Kaszubska 2, Nowakowski. (4939)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Czarujące oczy” z Martą Eggerth, premiera i nadprogram.

ADRIA: „Mały Król”, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Walka o szczyt” z Loretą Joung i nadprogram.

MARYSIENKA: „Śmierć ożycha w Dżungli”, premiera i nadprogram.

REWIA: Dziś dwa filmy „Biały Tarzan” z Kenem Maynardem i komedia z Pat i Patachonem.

BALTYK: „Ostatni posterunek” i „Mleczna droga” z Haroldem Lloydem.

Nadwyznaczona okazja!
 Z powodu objęcia ojcowizny, sprzedam dom nowo wybudowany, z ogrodem, placem budowlanym światłem elektrycznym, oknem wystawowym i składem bławatnym, nadaje się również dla krawca bławatnika, bez konkurencji, w dużej kościelnej wiosce, kolej, poczta, szkoła, lekarz w mieście. Kupujący może nabyć z towarem lub bez. Cena według ugody, wpłata 3500 zł bez długu. Zgłoszenia Grzona Jan, Pączewo, pow. Starogard, Pomorze. (4929)

Dom
 sprzedam, dochód roczny 1800 zł. Wilcza 7. (4930)

Wózek
 dziecięcy, sportowy (13.-) Grunwaldzka 1a m 8. (4963)

Dom
 czynszowo - handlowy, skład kolonialny, butelkowa sprzedaż wódek monopolowych, istniejący 20 lat centrum miasta powiatowego garnizonowego, zaraz tania sprzedam. Potrzeba 28-30 000 zł. Of. Dziennika Bydgoskiego „M. O. P.”. (4862)

Motocykl
 „Coventry” w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, ze światłem, zgrabny, tania na sprzedaż. Skład kolonialny, ul. Poznańska 14. (4178)

Sprzedam
 skład z nrządaniem, cena 500 zł. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. (4960)

KUPNA

Dragi brzożowe
 kupuje większe ilości K. Suligowski, Bydgoszcz ul. Gdańska 128. (4782)

Urządzenie 4953 z szufladami do składu żelaza, kase rejestr., palnik do kawy pojemności 10-15 kg, bostonkę kupię. Oferty pod „Kupiec”.

NAUKA

Przedwakacyjny skrócony kurs księgowości, rozpoczyna 1. kwietnia br. W. Kapturkiewicz, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych, Marsz. Pocha 2. Tel. 30-63. (4871)

Fryzjerka
 potrzebna Weinkauf, Pl. Poznański 3. (4948)

Służąca
 czysta, skromna poszukuje. Terały 3, m. 8. (4937)

Pomocnik
 krawiecki potrzebny. Długa 32. 4952



Wzbudźcie nastroj święteczny

przez odpowiednie ogłoszenia

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“!

POSA DY WOLNE

Fryzjerka
 dobra siła na stałe od zaraz lub później. Oferty do filii Dziennika Bydg. pod „J. J.” (2738)

Fryzjerka
 i pomocnik potrzebni. Henryka Dietza 4 narożnik Wiatrakowej. (2787)

Domokrążni
 kuchennych przedmiotów warunki dogodne. Floriana 6-12. (4962)

Pomocnik
 fryzjerski potrzebny. Stawowa 38. 4967

Pomocnik
 fryzjerski potrzebny od zaraz na stałą posadę, ul. Jasna 31. (4935)

2 czeladników
 krawieckich na pierwszorzędną pracę zaraz poszukuje Kałas, Osie powiat Swiecie. (4956)

Fabryka (4957)
 produkująca artykuły codziennej potrzeby, poszukuje zdolnego przedstawiciela na Bydgoszcz. Potrzebne 300.- Oferty „Par” Poznań pod „54,168”

Czeladnik
 kowalski od 1. 4. 37 potrzebny. Majęć. Modrakowo pocz. Nakło n/N. 4972

POSA DY POSZUKUJĄ

Kowal
 mistrz poszukuje posady jako samotny na majątku z własnymi narzędziami zaraz lub od 1 kwietnia br. Wykonuję również inne sporządzenia narzędzi rolniczo - gospodarskich. Zgłoszenia pod „Kowal” do Dziennika Bydgoskiego. 4928

Urzędnik (4947)
 bankowy, sumienny i pracowity, poszukuje pracy biurowej. Instytucja i miejscowość obojętna. Kaskawe zgłoszenia skierować do Dziennika Bydgoskiego pod nr „2600”.

Piekarz
 cukiernik, z kartą rzemieślniczą, samodzielny, poszukuje pracy, zaraz. Zgłoszenia Dziennik „Mistrz”. (4921)

Kinooperator
 oboznany dobrze z aparatami dźwiękowymi poszukuje posady. Zgłoszenia Góralewski, Inowrocław, Kościelna 9a. (4955)

Panienska
 z wykształceniem gimnazjalnym, pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje praktyki biurowej, za małym wynagrodzeniem. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „M. 19”. (4837)

Bufetowy
 pierwszorzędne świadectwa, trzeźwy, sumienny, szuka posady z obsługą, kauceja 1000 zł. Oferty do Dziennika Bydg. Toruń „Bufetowy”. (4835)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
 z powodu podeszłego wieku, piekarnie, osobiście prowadzę 40 lat w dobrym punkcie. W. Jabłoński, Nowemiasto n/Dr tel. 136. (4861)

Cegielnię
 poszukuję w dzierzawę. Of. „121” Dzien. Bydgoski Grudziądz. (4954)

POKOJE WOLNE

Mały
 pokój z elektrycznym światłem, z meblami. Kwiatowa 2-3. (5878)

Pokój
 kuchnia. Sieroca 26. (4931)

Pokój (2745)
 utrzymaniem stałym, przyjezdny. Gdańska 55-4.

RÓŻNE

Wiosna!
 Czas pomyśleć czy nasza cera nie pozostawia nic do życzenia. Kosmetyczny gabinet W. Jaworskiej Podolska 1. narożnik Pomorskiej, usuwa wagi pięgi, liszaje, łojotok, suchość skóry, łupież. Masaże, naświetlania, Porady bezpłatnie. (2740)

Wstap
 do słynnego Grafologa, Król. Jadwigi 13-6, do wiesz się wszystko. (4936)

Pielęgniarka
 młoda, spędzi miesiąc na majątku, zamian pielęgnuje chorą lub dziecko. Of. „Pielęgniarka”. (4819)

4000 złotych
 spółnika, spółniczek do rentownego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty Dziennik pod „Spółkę”. 4961

Samochód
 ciężarowy który jedzie w kierunku Gniezna próżny, może się zgłosić. Król. Jadwigi 7, stolarnia. (4938)

Wróżka
 przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2-3. 2756

Unieważniam
 weksle in blanco, płatne 26. 4. 37, 26. 5. 37, 26. 6. 37, 6. 7. 37 z moim podpisem. Zygmunt Witkowski, Śniadeckich 3. 2751

WYPRAWA SZKOTÓW W GÓRY.



— Nie bój się, Michale, na ten powrót mam 10 lat gwarancji a ta gwarancja upływa dopiero za 3 dni.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryny na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasielewski w Gdyni; za kronicę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.